Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Wydanie A Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVI Łódź, niedziela 13 i poniedziałek 14 sierpnia 1961 roku. Nr 190 (4576)

Najniższe zarobki podniesione do 700 zł

WARSZAWA (PAP). — Rada Ministrów na wniosek Centralnej Rady Związków Zawodowych podjęła decyzję w sprawie podwyższenia najniższych zarobków za pracę wykonywaną od dnia 1 sierpnia br.

Zgodnie z podjętą decyzją, zarobek pracownika przy pełnym normalnym czasie pracy nie może być niższy od 700 zł, dla pracowników wynagradzanych miesięcznie i 3.60 zł za godzinę pracy dla pracowników wynagradzanych godzinowo.

Obecna podwyżka jest trzecią z kolei od roku 1956 podwyżką płac pracowników o najniższych zarobkach.

Pracownikom, których faktyczne wynagrodzenie wynosiło mniej niż 700 zł miesięcznie względnie mniej niż 3.60 zł za godzinę pracy łącznie z nadwyżką akordową i premią, przyznaje się dodatek podnoszący ich wynagrodzenie do 700 zł miesięcznie względnie do 3.60 zł za godzinę pracy. Dodatek, o którym mowa, otrzymują pracownicy niezależnie od przysługujących im dodatków za pracę w warunkach szkodliwych, uciążliwych i niebezpiecznych dla zdrowia, dodatków za pracę nocną, wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych oraz równowartości świadczeń w naturze.

Jest to już trzecia w ciągu ostatnich 5 lat podwyżka płac pracowników najniżej uposażonych. W r. 1956 najniższa płaca została podniesiona z 350 zł do 500 zł, a w r. 1958 do 600 zł.

W ten sposób realizowana jest polityka partii i rządu, dążąca do szybszego od przeciętnego w całej gospodarce narodowej wzrostu płac najniższych.

Jeśli przeciętny wzrost płac nominalnych w całej gospodarce narodowej od 1956 r. wynosi ok. 50 proc., to płace pracowników najniżej zarabiających wzrastają dzięki obecnej podwyżce prawie dwukrotnie.

Decyzja o podwyższeniu najniższych zarobków nie dotyczy wynagrodzeń uczniów odbywających naukę zawodu w zakładach pracy i w okresie przyuczenia do zawodu, stosować się jednak będzie do pracowników pełnoletnich zatrudnionych w zakładach w okresie odbywania przyuczenia do zawodu i wstępnego stażu pracy.

W związku z obecnym podwyższeniem najniższych płac do zł 700 ulegną również pewnemu zwiększeniu płace niektórych grup pracowników zarabiających dotychczas ok. 700 zł. Dotyczy to w szczególności tych przypadków, w których wymogi kwalifikacyjne stawiane pracownikom charakter pracy stwarzają konieczność wyższego ich wynagrodzenia od pracowników o najniższym poziomie zarobków.

Polska uznaje prawa Tunezji do Bizerty

WARSZAWA (PAP). — 12 bm. po trzydniowej wizycie w Polsce opuścili Warszawę udając się do Belgradu: minister spraw zagranicznych Republiki Tunezji — Sadok Mokaddem i minister pełnomocny — Tahir Belkohodja, którzy przebywali w naszym kraju z misją dobrej woli.

Na zakończenie rozmów ogłoszono komunikat, który stwierdza m. in.:

Minister spraw zagranicznych PRL potwierdził pełne poparcie narodu i rządu polskiego dla walki narodu i rządu tunezyjskiego o likwidację bazy w Bizercie i o usunięcie z Tunezji wszelkich innych pozostałości kolonializmu.

Ofensywa 10 tys. ludzi

Szczytowe nasilenie prac przy rozbudowie Huty im. Lenina

KRAKÓW. — 1.100 mln zł, a więc tylko o pół miliarda mniej niż w roku 1954 — szczytowym okresie budowy — wynosi tegoroczny plan tzw. przerobowy w największej, obok Turoszowa, budowie przemysłowej kraju — Hucie im. Lenina.

Główna koncentracja wysiłków występuje zwłaszcza na czterech podstawowych kompleksach produkcyjnych — czwartym wielkim piecu, który — w myśl zobowiązań podjętych dla uczczenia 20 rocznicy powstania PPR — winien być oddany na 16 dni przed planowanym terminem, tj. 15 grudnia br., niezwykle ważnym wydziale produkcyjnym — tzw. ocynkowni rur i złącz, opóźnionej budowie ósmej baterii koksowej oraz siłowni, w której montuje się piąty turbozespół i kolejny kocioł wysokoprężny. Wszystkie obiekty zostaną przekazane do eksploatacji w bieżącym roku.

Jednocześnie blisko 10-tysięczna armia budowlano-montażowa Huty im. Lenina stara się przyspieszyć prace w obiektach, które mają być przekazane do eksploatacji w latach: 1962—64. Są to m. in. wielka walcownia drutu, która po całkowitym ukończeniu produkować będzie blisko 350 tys. ton tego poszukiwanego artykułu, nowa spiekalnia rud o docelowej mocy produkcyjnej 2 mln ton aglomeratu rocznie, obiekty supernowoczesnej stalowni konwertorowej — pierwszego tego typu zakładu w polskim przemyśle hutniczym.

Na wymienienie zasługują również ogromne prace przy przebudowie i rozbudowie nowohuckiego węzła kolejowego. Miarą zadań stojących przed zespołami prowadzącymi te roboty jest fakt, że tylko w roku bieżącym trzeba tu wybudować ok. 200 rozjazdów kolejowych i przebudować względnie zmontować ok. 45 km nowych torów.

Zestawienie najważniejszych prac prowadzonych obecnie w Hucie im. Lenina daje obraz zadań, które nie ustępują „szczytowi" lat 1953—54.

Prowokacyjne manewry NATO u granic Bułgarii

SOFIA (PAP). Według doniesień prasy ateńskiej w dniach od 14 do 27 września odbędą się w tureckiej Tracji w pobliżu granicy bułgarskiej wielkie manewry z udziałem jednostek desantowych i okrętów 6 floty amerykańskiej oraz greckich i tureckich sił zbrojnych.

Założeniem manewrów jest wykorzystanie tego terytorium jako bazy wypadowej dla działań amerykańskich sił zbrojnych przeciwko Bułgarii przy poparciu wojsk greckich i tureckich.

Bezcelowe ryzyko

MOSKWA (PAP). Wybitny uczony radziecki — prof. dr G. Pokrowski, porównując loty kosmonautów radzieckich i eksperyment z udziałem Sheparda oraz Grissoma podkreśla, że Gagarin przebył w kosmosie drogę 80-krotnie dłuższą niż Amerykanie, a Titow — 1.500 razy dłuższą.

W czasie 5-minutowego stanu nieważkości — pisze prof. Pokrowski w dzienniku „Trud" — nie może być mowy o wykonaniu jakichkolwiek poważnych zadań naukowych lub technicznych.

„Trzeba oczywiście uszanować niezwykłą odwagę Sheparda i Grissoma — czytamy w artykule — przecież wszyscy wiedzą, jak często loty amerykańskich rakiet kończą się katastrofą. Jednocześnie należy żałować, że kierownicy nauki kosmicznej w USA wysyłają śmiałych ludzi w ryzykowną podróż mimo iż nie mogą postawić przed nimi zadań naukowych czy technicznych o odpowiedniej wartości".

„Wszystko to dowodzi, że USA nie tylko pozostają w tyle za ZSRR w dziedzinie kosmicznej techniki rakietowej, lecz przede wszystkim w zakresie fundamentalnych problemów nauki o kosmosie".

Francja wznawia działania wojskowe w Algierii

PARYŻ (PAP). Rząd francuski cofnął swoją decyzję jednostronnego zaprzestania działań wojskowych w Algierii. Decyzję tę podjęła Francja 20 maja w chwili rozpoczęcia rozmów francusko-algierskich w Evian.

Jak wiadomo, posunięcie to miało na celu osiągnięcie przerwania działań wojennych w Algierii niezależnie od przebiegu rokowań z przedstawicielami algierskimi. Manewr ten został zdemaskowany przez delegatów algierskich, którzy oświadczyli, że rozejm powinien być wynikiem porozumienia między walczącymi stronami. Dalszy przebieg rokowań, który wykazał nieustępliwość delegacji francuskiej, potwierdził, że rząd algierski słusznie ocenił ten manewr.

Marokański minister obrony opublikował w piątek oświadczenie, w którym stwierdza, że wojska marokańskie będą współdziałać z powstańcami algierskimi przebywającymi na terytorium jego kraju w celu odparcia ataków francuskich na granice Maroka.

F. Muennich w Moskwie

MOSKWA (PAP). W środę przybył do Moskwy premier rządu Węgierskiej Republik. Ludowej Ferenc Muennich, który udaje się do Indonezji na zaproszenie prezydenta Sukarno.

Na lotnisku Wnukowo gościa węgierskiego i towarzyszące mu osoby powitali: członek Prezydium KC KPZR, wicepremier ZSRR Ignatów oraz inne oficjalne osobistości.

Podwyżka cen napojów alkoholowych

WARSZAWA (PAP). Poczynając od 13 sierpnia br. zostają podwyższone ceny wódki i piwa.

Nowa cena za półlitrową butelkę wódki czystej zwykłej 40 proc. będzie wyższa od ceny obecnej o zł 5,50, a cena wódki wyborowej 45 proc. — o zł 6,50. W podobny sposób wzrosną ceny innych wódek czystych i spirytusu oraz niektórych wódek tzw. „gatunkowych".

Cena butelki (0,5 l) piwa zwykłego (9 proc.) wzrasta o 40 gr a cena butelki piwa tzw. „pełnego" o 50 gr.

Wzrosną również odpowiednio ceny specjalnych gatunków piwa jak „Dubeltowe", „Eksportowe", „Porter" itp.

Podwyżka cen, o których mowa wyżej, wiąże się ze wzrostem spożycia alkoholu w Polsce, szczególnie wyraźnym w I półroczu br. Wzrost ten, występujący mimo równoczesnego działania wielu środków ograniczających spożycie alkoholu, wskazuje na konieczność zastosowania zmiany cen.

Przewiduje się, że nowe ceny przyczynią się do zahamowania wzrostu, a być może nawet ograniczenia obecnego spożycia alkoholu.

* * *

W związku z podwyżką cen napojów alkoholowych wprowadzoną z dn. 13 bm. Polska Agencja Prasowa uzyskała dodatkowe informacje w sprawie motywów podjętych decyzji.

W okresie ubiegłych kilku lat spożycie alkoholu w Polsce utrzymywało się w zasadzie na niezmienionym poziomie, a nawet spadało. Jednak że w ciągu ostatnich miesięcy nastąpił poważny wzrost spożycia wódek. Wystarczy przytoczyć fakt, że w pierwszym półroczu br. sprzedano około 32 mln litrów wódek czystych (w przeliczeniu na spirytus) w porównaniu z 29 mln litrów w analogicznym okresie ub. r.

Istotne znaczenie dla wzrostu spożycia alkoholu ma okoliczność, że cena wódki od 1957 r. pozostawała bez zmiany przy równoczesnym znacznym wzroście średnich płac i dochodów ludności.

Obserwuje się również gwałtowny wzrost spożycia piwa: w latach 1933—37 produkcja piwa wynosiła 1,1 mln hektolitrów rocznie, w r. 1949 — 2,5 mln hl, zaś w br. osiągnie około 7,5 mln hl.

Tak silnemu wzrostowi spożycia piwa sprzyjał niewłaściwy układ cen, przy którym półlitrowa butelka piwa kosztowała 2 zł, a pół litra (półtorej butelki) lemoniady — 2,10 zł, nie mówiąc o innych, droższych napojach, jak fructovit, płynny owoc itp. Wskutek tego spożycie piwa zastępowało w pewnej mierze konsumpcję innych napojów chłodzących — lemoniad, wód owocowych, płynnego owocu, co jest zjawiskiem niepożądanym, zwłaszcza w odniesieniu do młodzieży.

ZE ŚWIATA

OSLO. — W nowym roku szkolnym w 12-tysięcznym miasteczku norweskim Makinguup, położonym w pobliżu Oslo, wprowadzony zostanie nowy system nauczania w szkołach. Miejscowa rada oświaty wprowadza na okres próbny 5-dniowy tydzień nauki.

Podkreśla się, że system ten obowiązuje od pewnego czasu w Szwecji i jak dotychczas całkowicie zdaje egzamin.

HAWANA. — Po 8 miesiącach kampanii przeciwko analfabetyzmowi, która do końca bieżącego roku, ma całkowicie zlikwidować tę plagę, ogólnokrajowa komisja do zwalczania analfabetyzmu opublikowała dotychczasowe wyniki akcji. Według oficjalnych danych, w roku 1953 było na Kubie 1.032.000 analfabetów. Pierwszym zadaniem kampanii było ich zlokalizowanie, które powiodło się w 80 procentach. Z liczby przeszło 800 tys. analfabetów, 62 tys. nauczyło się już czytać i pisać, a przeszło 590 tys. jeszcze się uczy.

PARYŻ. — Silne oddziały policji i żandarmerii rozporządzające pojazdami pancernymi zajęły w sobotę w południe pozycje wokół gmachu algierskiej rozgłośni radiowej. Przyczyny podjęcia tych nadzwyczajnych środków ostrożności nie są chwilowo znane.

OSLO. — Norweski port Aalesund opuścił niedawno statek wiozący na swym pokładzie 6 jeży, które przewiezione zostaną na Wyspy Owcze. Jeże oraz ich potomstwo mają pomóc w walce ze szczurami i myszami, które stały się wielką klęską mieszkańców wysp.

„Daily Express"

Z Moskwy nadeszły pomyślne dla świata wiadomości

LONDYN (PAP). — Przemówienie premiera Chruszczowa, wygłoszone w piątek na wiecu przyjaźni radziecko-rumuńskiej i na przyjęciu pożegnalnym, są żywo komentowane przez prasę brytyjską. Dziennik „Daily Express" uważa, że „z Moskwy nadeszły pomyślne dla świata wiadomości".

Dziennik przywiązuje dużą wagę do rozmów, jakie N. S. Chruszczow przeprowadził z ambasadorami W. Brytanii, Kanady i Francji na wieczornym przyjęciu oraz do optymistycznych wypowiedzi premiera ZSRR na temat negocjacji w sprawie Berlina.

BERLIN (PAP). Prasa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, komentując przemówienie N. S. Chruszczowa na wiecu przyjaźni radziecko-rumuńskiej w Moskwie, podkreśla dążenie rządu radzieckiego do pokojowego rozwiązania międzynarodowych kwestii spornych.

Chruszczow oświadczył jeszcze raz — wskazuje „Neues Deutschland" — że uczyni się wszystko, aby nie dopuścić do wojny. Nie zawahamy się jednak wobec gróźb.

BONN (PAP). Biuletyn prasowy „Informationen" — organ zachodnioniemieckiego „Towarzystwa akcji przeciwko zbrojeniom atomowym NRF" opowiedział się za niezwłocznym zawarciem traktatu pokojowego. Biuletyn podkreśla: „Potrzebny jest nam traktat pokojowy nie dlatego, że chce traktatu Chruszczow, i nie dlatego, że Kennedy, być może, zgodzi się na zawarcie traktatu pokojowego, lecz dlatego, że wymagają tego interesy Niemiec".

Włochy popierają ideę konstruktywnych rokowań

RZYM (PAP). — Premier Włoch Fanfani złożył Radzie Ministrów sprawozdanie, „z podróży do Moskwy oraz z rozmów, jakie przeprowadził z sekretarzem stanu USA Ruskiem i z kanclerzem Adenauerem, a także o krokach podjętych w celu poinformowania sojuszników Włoch o wynikach podróży do Rosji." — głosi komunikat opublikowany po posiedzeniu rządu.

Rada Ministrów „wyraziła życzenie, aby wszystkie strony zainteresowane przygotowały się do konstruktywnych rozmów w celu pokonania trudności obecnej niespokojnej sytuacji i zagwarantowania pokoju w warunkach bezpieczeństwa i wolności".

Udaremniony spisek na Kubie

HAWANA (PAP). Jak donosi Agencja Prensa Latina, urząd prezydenta republiki opublikował w nocy z 11 na 12 bm. komunikat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na temat udaremnienia nowej prowokacji kontrrewolucjonistów planowanej we współpracy z wywiadem amerykańskim. Podczas obchodu rocznicy rewolucji kubańskiej 26 lipca, spiskowcy kontrrewolucyjni z prowincji Oriente mieli dokonać zamachu na życie Raula Castro, młodszego brata Fidela. Bezpośrednio potem planowany był pozorowany prowokacyjny atak na bazę amerykańską Guantanamo, który miał sprawić wrażenie, że jest dziełem wojsk rewolucyjnych.

Zbrodniczy plan został w porę udaremniony dzięki aresztowaniu grupy kontrrewolucjonistów w Oriente. W związku ze spiskiem 17 osób skazano ostatnio na więzienie.

Przyczyny katastrofy samolotowej w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). Specjalna komisja rządowa powołana do zbadania przyczyny katastrofy lotniczej, która wydarzyła się w Budapeszcie 6 bm. i spowodowała śmierć 30 osób — ogłosiła oficjalny komunikat.

Komunikat podkreśla, że całkowitą winę za tragiczną katastrofę ponosi załoga, która pilotowała samolot typu Dakota. Jak wykazało śledztwo, załoga kilkakrotnie złamała dyscyplinę i obowiązujące przepisy. M. in. piloci zaprosili do swej kabiny znajomych i popisywali się lecąc na bardzo niskim pułapie i dokonując niedozwolonych ewolucji. W wyniku zboczenia samolotu z wyznaczonego kursu i zmiany wysokości oraz próby wykonania przez załogę ostrego zakrętu, samolot spadł między dwa domy przy ulicy Lumumby. W wyniku katastrofy zginęła 4-osobowa załoga, 23 pasażerów oraz 3 osoby przechodzące ulicą.

6.400 km na godzinę

Nowy rekord „X-15"

NOWY JORK. Z amerykańskiej bazy lotniczej Edwards (stan Kalifornia) wystartował samolot-rakieta „X-15" wyposażony w nowy silnik rakietowy „X Lr-99". Przy pomocy tego silnika „X-15" osiągnąć ma maksymalną szybkość 6.400 km na godzinę.

Podczas lotu próbnego na wysokości 24 tys. km na zredukowanej szybkości" samolot-rakieta osiągnął szybkość 3.800 km na godzinę.

Jak wiadomo w czerwcu br. „X-15" ustanowił światowy rekord szybkości, osiągając 5.800 km. na godz.

Stanowisko b. kolonii francuskich w konflikcie o Bizertę

NOWY JORK (PAP). Meksyk jako 53 kraj poparł propozycję grupy krajów afro-azjatyckich w sprawie zwołania specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ dla omówienia konfliktu tunezyjsko-francuskiego o Bizertę. Jak już podawaliśmy, sesja rozpocznie się 21 sierpnia.

W piątek w siedzibie ONZ konferowały delegacje krajów afrykańskich byłych kolonii francuskich w Afryce. Przedmiotem obrad była sprawa ustosunkowania się tych państw do problemu Bizerty. Jak wiadomo, tylko jedno państwo z grupy tych krajów — Górna Wolta poparła inicjatywę bloku afroazjatyckiego.

Agencja France Presse pisze, że sprawa Bizerty będzie głównym tematem konferencji państw rady Ententy, w której skład wchodzą Wybrzeże Kości Słoniowej, Dahomej, Góra Wolta i Niger.

Moda
na Bieszczady?

W Bieszczady, do jednego z najbardziej uroczych zakątków naszego kraju przybywa w okresie letnim rokrocznie coraz więcej turystów. Obecny sezon letni zaliczyć można do rekordowych.

Tylko w ciągu ubiegłych dwóch miesięcy i pierwszej dekady sierpnia br. w Bieszczadach przebywało blisko 30 tys. turystów z różnych zakątków kraju.

Tą częścią Polski coraz bardziej interesują się turyści z zagranicy, głównie z Czechosłowacji i NRD, których przebywało w bież. sezonie letnim ok. 700 osób.

Zachód
w obliczu problemu Berlina zachodniego
„Kalendarz dyplomatyczny" przed spodziewanymi rokowaniami

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse dowiaduje się z kół dobrze poinformowanych, że na ostatnim spotkaniu w Paryżu ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich, które odbyło się w dniach od 5 do 7 sierpnia ustalono „kalendarz dyplomatyczny", obejmujący okres przed rozpoczęciem rokowań między Wschodem a Zachodem w sprawie Berlina, uważanych obecnie za rzecz przesądzoną.

Mocarstwa zachodnie przewidują następujące etapy:

— faza dokładnego wysondowania zamiarów radzieckich,

— wybory zachodnioniemieckie, zapowiedziane na 17 września br.,

— zebranie ministrów spraw zagranicznych mocarstw zachodnich w Nowym Jorku z okazji sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych,

— zachodnia konferencja na szczycie z udziałem prezydentów Kennedy'ego i de Gaulle'a oraz premiera Macmillana, do których przyłączy się kanclerz Adenauer,

— rozmowy między Wschodem i Zachodem. Według informacji uzyskanych przez agencję France Presse, chodzi tu by o „wniesienie pewnych zmian do statusu Berlina", które „nie zagrażałyby prawom mocarstw zachodnich".

W Argentynie
panuje spokój

NOWY JORK (PAP) Jak donosi agencja Associated Press, w nocy z 11 na 12 sierpnia prezydent Frondizi przybył ze swej podmiejskiej rezydencji do siedziby rządu w Buenos Aires i natychmiast nawiązał kontakt z ministrami armii, marynarki wojennej i lotnictwa.

W sobotę rano rząd ogłosił komunikat, w którym stwierdza m. in., że grupa nieodpowiedzialnych osobników zajęła w nocy rozgłośnię radiową w Buenos Aires i nadała „apel rewolucyjny".

„Rząd podaje do wiadomości wszystkich obywateli argentyńskich — stwierdza komunikat — że w całej Argentynie panuje spokój oraz że siły zbrojne, przy poparciu ludności, zapewniają praworządność konstytucyjną".

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi, że grupa około 30 buntowników, która zajęła w nocy gmach rozgłośni radiowej w Buenos Aires, poddała się otaczającym gmach oddziałom policji i wojska.

Poddała się również inna grupa buntowników, która okupowała w sobotę rano budynek centrali telefonów.

A oto przebieg wydarzeń:

Agencja France Presse podała wczoraj rano, że w nocy z piątku na sobotę miał zostać dokonany zamach stanu w stolicy Argentyny Buenos Aires. Na czele zamachu stanęła junta wojskowa. Junta nadała przez radio komunikat, nawołujący mieszkańców Buenos Aires do zebrania się w pobliżu koszar pierwszej brygady piechoty zmotoryzowanej. O godz. 5.30 nad ranem czasu warszawskiego junta przestała nadawać komunikaty.

Pudełko zapałek o wadze kilku ton
„Białe karły" postarzają galaktykę

Uczeni z obserwatorium astronomicznego Akademii Nauk Armenii, którego dyrektorem jest słynny astronom Ambarcumian, dokonali w gwiazdozbiorze Liry odkrycia całego układu tzw. białych karłów.

Białe karły są to gwiazdy o niewielkiej średnicy, przeważnie niewiele większej od średnicy naszej Ziemi.

Masa ich jest jednak rzędu masy naszego Słońca, gęstość zatem materii takich gwiazd jest tysiące razy większa od gęstości najcięższych znanych nam pierwiastków.

Pudełko zapałek napełnione taką gęstą materią ważyłoby wiele ton.

Ciekawe, że tak gęsta materia pozostaje w stanie gazowym. Pamiętać jednak trzeba, że temperatura białego karła wynosi około 100.000 stopni C, czyli 18 razy więcej niż Słońca.

Białe karły są niezwykle trudno dostrzegalne.

Astronomowie są zdania, że gwiazdy przechodzą długą ewolucję, a białe karły są jednym z ostatnich stadiów tej ewolucji.

Dotychczas znanych było około 200 pojedynczych białych karłów, rozrzuconych po całym firmamencie niebieskim.

Nowo odkryta gromada oddalona jest od Ziemi o 800 lat świetlnych, należy zatem do naszej galaktyki.

Dotychczas nie znano białych karłów wchodzących w skład galaktyki, sądzono, że uformowała się ona stosunkowo niedawno, nie może więc zawierać tych gwiazd.

Nowe odkrycie zmieni zapewne pogląd na wiek naszej galaktyki (okaże się starsza, niż przypuszczano), a więc i na hipotezy dotyczące powstania galaktyki i w ogóle gwiazd.

9 osób otruło się grzybami

W ciągu bież. lata zatruło się grzybami ok. 40 osób, z których 9 zmarło. W związku z tym Ministerstwo Zdrowia zwraca się z apelem do ludności o przestrzeganie wszelkich możliwych środków ostrożności przy zbieraniu grzybów. We wszystkich księgarniach są do nabycia popularne wydawnictwa o grzybach.

Organizatorzy wycieczek na grzybobranie i wszyscy zainteresowani mogą ponadto zwracać się po wszelkiego rodzaju informacje do wojewódzkich stacji sanitarno-epidemiologicznych.

Kazimierz Pollack

Zmarł Kazimierz Pollack — jeden z najstarszych dziennikarzy polskich — przeżywszy bez mała lat 80, z czego w pracy dziennikarskiej ponad 60.

Urodzony w Warszawie, tu ukończył gimnazjum realne w okresie największego ucisku politycznego. Pracę dziennikarską rozpoczyna w roku 1900 w „Gazecie Warszawskiej" jako student. Był dziennikarzem i publicystą z zamiłowania i temperamentu.

Na gorącym uczynku chwyta wydarzenia dnia codziennego; należy do grupy najlepszych kronikarzy prasy warszawskiej. Pracuje kolejno we wszystkich poczytnych wydawnictwach stołecznych w „Gońcu Porannym i Wieczornym", w „Wieku", w „Kurierze Warszawskim", w „Kurierze Porannym".

W toku pracy dziennikarskiej nawiązuje żywy kontakt z polskim rewolucyjnym podziemiem, z wybitnymi przedstawicielami ruchu robotniczego.

W roku 1916 przechodzi do nowo powstałego dziennika „Głos Stolicy" — dziennika o charakterze niepodległościowym. Od roku 1919 pracuje w „Robotniku" następnie w „Expressie Porannym" do momentu zamknięcia tego pisma w roku 1939.

Okupacja — praca podziemna, redakcja tajnego biuletynu informacyjno - prasowego, opartego na wiadomościach chwytanych przez podziemną radiostację. Z chwilą wyparcia okupanta, staje ponownie do pracy dziennikarskiej. Pracuje w „Rzeczypospolitej". Jednocześnie porządkuje i opracowuje materiały historyczne, dotyczące Warszawy, które ukazują się pt. „Notaty starej daty" i wiążą przeszłość z teraźniejszością stolicy. Pisze pamiętniki, których pierwszy tom znajduje się w druku. W ciągu ostatnich kilku lat życia pracował w Polskim Radio.

Obok pracy dziennikarskiej, publicystycznej, historyczno-dziennikarskiej redaktor Kazimierz Pollack brał czynny udział w pracy społecznej organizacji dziennikarskiej. Po wojnie był prezesem warszawskiego oddziału Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej, a następnie przewodniczącym komisji rewizyjnej Oddziału Warsz. Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Do ostatnich chwil był przewodniczącym Zespołu Starszych Dziennikarzy przy SDP.

Cześć Jego pamięci!

Przywrócenie swobód demokratycznych w Kongo

LONDYN (PAP). Jak podaje Agencja Reutera, powołując się na Kongijską Agencję Prasową, nowy rząd Konga wydał dekret w sprawie uwolnienia wszystkich więźniów politycznych. Zniesiono poza tym potrzebne dotychczas zezwolenia na podróżowanie wewnątrz kraju oraz kontroli armii na lotniskach i w portach.

Obrazki z Dalekiego Wschodu

Zwykło się mówić, że ludzie Dalekiego Wschodu są niezwykle spokojni i opanowani, tym czasem ostatnie wydarzenia w Japonii świadczą o czymś wręcz przeciwnym. W mieście Osaka, drugim co do wielkości w Japonii, wydarzył się uliczny wypadek samochodowy. Policjant zamiast udzielić pierwszej pomocy poszkodowanemu zaczął spisywać protokół nieostrożnemu kierowcy. Fakt ten tak wzburzył przechodniów, że rzucili się oni na policjanta. Incydent ten po kilkunastu minutach zamienił się w bardzo poważne wystąpienie mieszkańców dzielnicy przeciwko policji. Rozgorzała walka między tłumami a przybyłymi oddziałami policji. — Trwała ona w ciągu wielu godzin. W wyniku jej 613 osób zostało rannych i jedna zabita. Na zdjęciu: policja obrzucana kamieniami kryje się za metalowymi tarczami.

Foto — CAF

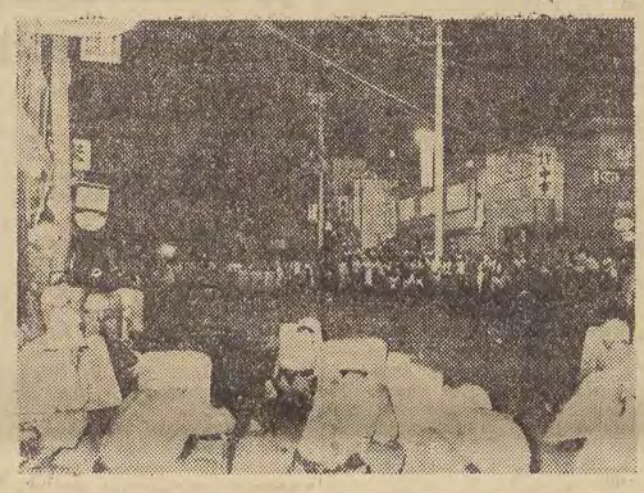

Czytając program KPZR
Za życia obecnego pokolenia

Zapowiedziane w projekcie programu KPZR urzeczywistnienie społeczeństwa komunistycznego jeszcze za życia obecnego pokolenia jest konsekwentnym etapem dotychczasowego rozwoju społeczeństwa radzieckiego. Budowa komunizmu nie jest więc celem wyimaginowanym, ale naturalnym zadaniem, o którego rozstrzygnięciu decydują określone, już istniejące przesłanki materialne i duchowe.

Punktem wyjścia jest stworzenie materialno-technicznej bazy komunizmu. Oznaczać to będzie rozbudowę przemysłu i rekonstrukcję techniczną całej gospodarki narodowej w skali zapewniającej pełne zaspokojenie wszystkich rosnących potrzeb państwa i jego obywateli.

W ciągu najbliższych 20 lat produkcja przemysłowa ZSRR wzrośnie co najmniej sześć razy, produkcja rolna — trzy i pół raza. Wydajność pracy — najważniejszy warunek powodzenia tych imponujących zamierzeń — dzięki postępowi nauki i techniki — wzrośnie w tym czasie przeszło cztery razy w przemyśle, w rolnictwie zaś — pięcio- a nawet sześciokrotnie.

Wszechstronne rozwinięcie ekonomiki zapewni w Związku Radzieckim osiągnięcie stopy życiowej wyższej, niż w którymkolwiek kraju kapitalistycznym. Po pierwsze — nastąpi wzrost indywidualnych zarobków w połączeniu z obniżką cen i zniesieniem podatków; po drugie — nastąpi rozszerzenie funduszów społecznych dzielonych bezpłatnie (oświata, lecznictwo, emerytury, usługi komunalne itp.). Dochód narodowy ZSRR w ciągu najbliższych 20 lat zwiększy się pięciokrotnie. Rosnąca szybko obfitość dóbr materialnych i kulturalnych zdezaktualizuje ostatecznie zasadę podziału według pracy, przybliżając społeczeństwo radzieckie do realizacji komunistycznej zasady podziału według potrzeb.

„Nie ma żadnych usprawiedliwionych podstaw do wątpienia, iż w roku 1981 gospodarka radziecka będzie mogła dostarczać dobra i usługi, które obiecuje program". („Tribune").

„W świetle tego, co już zostało osiągnięte w ZSRR, byłoby głupotą twierdzić, że cele programu są nie do osiągnięcia" („New Statesman").

W naszych oczach i przy naszym udziale rozstrzyga się w skali światowej historyczny spór o to, jaki ustrój lepiej zaspokaja materialne i duchowe potrzeby człowieka.

Za lat dwadzieścia społeczeństwo komunistyczne stanie się faktem.

.....Oczywiście — pisze Szołochow — wypadnie znieść jeszcze wiele trudności, lecz kiedy to łatwa droga prowadziła do umiłowanego celu?".

(TAG)

Głos narodów
w sprawie całkowitego rozbrojenia i zakazu broni nuklearnej

TOKIO (PAP). W sobotę rozpoczęły się w Tokio obrady międzynarodowej konferencji na rzecz powszechnego i całkowitego rozbrojenia oraz zakazu broni atomowej i wodorowej.

W konferencji biorą udział delegaci 25 krajów.

Tematem obrad będą następujące zagadnienia:

— zakaz broni atomowej i wodorowej oraz zaprzestanie zbrojeń nuklearnych;

— likwidacja paktów wojskowych i baz na obcych terytoriach;

— udzielenie pomocy ofiarom amerykańskich bomb atomowych zrzuconych na Hiroszimę i Nagasaki, a także ofiarom amerykańskiego eksperymentu atomowego na Bikini;

— dalsze rozszerzenie ruchu miłujących pokój narodów o zakaz broni jądrowej i umocnienie solidarności bojowników o zachowanie i utrwalenie pokoju.

W związku z otwarciem konferencji w jednej z hal sportowych Tokio odbył się w piątek wiec, w którym uczestniczyło 10 tys. osób — przedstawicieli załóg przedsiębiorstw i instytucji oraz organizacji związkowych i młodzieżowych. W wiecu wzięli także udział delegaci na konferencję.

Trzeci dzień procesu Tajchmana i innych
Pod znakiem ostrych słów i „słabej" pamięci

Wczorajszy, trzeci dzień toczącego się przed Sądem Wojewódzkim dla m. Łodzi procesu przeciwko Jakubowi Tajchmanowi i czterem współoskarżonym, rozpoczęły zeznania inżyniera Henryka Więdłochy. Przy znając się do tego, że kontaktował się on z adwokatem Tajchmanem, w sprawie swojego brata, a następnie i kuzyna, że wpłacał na ten cel różne sumy pieniędzy, oskarżony stwierdza, iż traktował te wpłaty jako normalne honorarium dla „ceniącego się obrońcy", że wreszcie, gdy dowiedział się o nielegalności transakcji, zemdlał z wrażenia...

— Tajchman — mówił m. in. H. Więdłocha — stale zarzucał mi, iż przynoszę mu grosze (były to sumy po kilka tysięcy złotych — przyp. aut.), wołał, żebym sobie je zabrał.

— Czy oskarżonego nie dziwiła wysokość „honorarium"?

— Wiedziałem — odpowiada inż. Więdłocha na pytanie przewodniczącego rozprawy — iż jest to drogi adwokat. Nadto Tajchman twierdził, że będzie musiał jeździć do odległego od Łodzi więzienia, a „on jeździ taksówkami".

W pewnej części zeznań oskarżonego Więdłochy, Tajchman rzuca pod adresem zeznającego niewybredny i obraźliwy epitet.

Takie samo mocne słowo padło zresztą kilkadziesiąt minut wcześniej pod jego, Tajchmana adresem z ust współoskarżonego Garstki...

Mówiąc w dalszej części swego wyjaśnienia o drugim zarzucie, Henryk Więdłocha stanowczo neguje fakt brania jakichkolwiek pieniędzy od Herminy Bek, a tym bardziej przywłaszczenia ich (mowa o 20 tys. zł.) sobie.

Następnie — po przyjęciu złożonych na piśmie oświadczeń Jakuba Tajchmana — sąd zarządził postępowanie dowodowe.

Pierwsi dwaj świadkowie, adwokaci występujący w sprawie, w której „od kuchni" działał Tajchman, w zasadzie nie wnoszą nic nowego. Zeznania dalszych świadków charakteryzują się zaskakującym stokroć „brakiem pamięci". Zaskakującym o tyle, że pamiętając drobne, a nieistotne dla sprawy szczególiki, niektórzy świadkowie ani rusz nie mogą sobie przypomnieć rzeczy zasadniczych. Raz po raz składają wyjaśnienia sprzeczne z ustalonymi w śledztwie, potwierdzając je lub odwołując. Szczególnie rozbieżne są te części zeznań, które dotyczą zarzutu powoływania się na wpływy i przywłaszczenie sobie przez Henryka Więdłochę sumy 20 tys. zł.

Nawet obciążająca go w zeznaniach Krystyna Bek nie zawsze może sobie przypomnieć pewne ważne dla sprawy szczegóły. Często powołuje się na teściową Herminę, która z kolei, stając przed sądem, nie jest w stanie złożyć zeznań z powodu nagłego ataku nerwowego. Po kilku próbach sąd zmuszony był zrezygnować z wysłuchania tego świadka w dniu wczorajszym.

Nie najlepszą pamięć jak również brak zdecydowania w formułowaniu jasnych odpowiedzi, często sprzecznych z wyjaśnieniami udzielanymi w śledztwie, zaprezentował wczoraj jeden z kolejnych świadków, a zarazem „kuchennych" klientów Tajchmana, Owczarek.

W jego imieniu występował m.in. Henryk Więdłocha, który notabene jest jego cioteczny bratem.

Rozbieżności w jego zeznaniach zmuszają oskarżyciela publicznego do postawienia wniosku o zarządzenie konfrontacji niektórych świadków i powołanie dodatkowego świadka. I te rozbieżności dotyczą roli w sprawie inżyniera Więdłochy, który w dniu wczorajszym niejako usunął w cień głównego oskarżonego. Oskarżeni jednak powiązani są ze sobą tyloma nićmi, tyloma więzami przestępczych machinacji, iż owe odsunięcie w cień Jakuba Tajchmana jest tylko pozorne i wynika stąd głównie, że w tej części zeznania świadków na ogół potwierdzają się.

Nie przesądzając kwestii rozmiarów winy, której istnienie w ogóle nie budzi już wątpliwości, warto wspomnieć słów pare o metodzie „sprawdzania" klientów przez Tajchmana. Mówili o tym zarówno współoskarżeni, jak też wczorajsi świadkowie, którzy byli „poddawani temu sprawdzaniu" choć nie zawsze zdawali sobie z tego sprawę...

Otóż Tajchman na ogół nie przyjmował sprawy po pierwszej wizycie klienta, rzadko robił to też po wizycie drugiej. Dopiero, kiedy klient przychodził doń po raz trzeci, Tajchman będąc pewny, że mu na sprawie i na nim zależy, godził się przyjąć ją w swoje ręce, stawiając wysokie wymagania finansowe.

Trudno dziś powiedzieć, czy ta metoda obowiązywała we wszystkich wypadkach. W każdym bądź razie obowiązywała ona na pewno tam, gdzie występował on „od strony kuchni". Tak, jak obowiązywała też metoda: „bierz i dawaj bez świadków".

Obydwie — jak widać to już z dotychczasowego toku rozprawy — zawiodły...

Proces zostanie wznowiony w poniedziałek.

J. Krajewski

Znowu barykady na drogach francuskich

PARYŻ (PAP). — Przywódcy chłopów z 12 departamentów południowej Francji spotkali się w sobotę w Marsylii i postanowili wszcząć na nowo akcję blokowania dróg i torów kolejowych we wrześniu jeżeli rząd nie zaspokoi żądań chłopów.

Smutny rekord

Wczoraj Komenda Miasta Milicji Obywatelskiej zanotowała 50 koniecznych interwencji funkcjonariuszy MO, którzy musieli uspokajać „rozrabiających" pijaków. Już o godz. 21 Izba Wytrzeźwień była przepełniona — co się nieczęsto zdarza. Wstyd!

Kronika wypadków

Wczoraj o godz. 12.50, na rogu ulic Jaracza i Piramowicza, Wanda Łakszo (ul. Cmentarna 2) raptownie zeszła z chodnika, dostając się pod samochód osobowy IB 3621. Doznała ona ciężkich obrażeń ciała i została przewieziona do Szpitala im. Pirogowa. (r. g.)

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"

Łódź, 13. VIII. 1961 r. Nr 26 (386)

PANORAMA

Niedaleko Popowic, koło Starego Sącza, wznosi się nad Popradem koronkowa konstrukcja mostu linowego, który został wybudowany w czynie społecznym przez miejscową ludność. Ziemia nowosądecka pełna jest takich szokujących przybysza osobliwości — potężnych efektów wspólnego wysiłku ludzi przywiązanych do idei „Republiki Nowosądeckiej". Nazywają to „eksperymentem" Nowego Sącza. Oto w skrócie zasady eksperymentu:

PO PIERWSZE: maksymalne wykorzystanie zasobów własnej ziemi i skierowanie wszystkich wysiłków społeczeństwa na rozwój sadownictwa, hodowli, przemysłu terenowego;

PO DRUGIE: umiejętność „sprzedania" turystom polskim i zagranicznym urody ziemi nowosądeckiej;

PO TRZECIE: stworzenie poważnych podstaw finansowych dla przyśpieszenia szeregu inwestycji gospodarczych i turystycznych.

Składa się na to: 500-tysięczna dotacja na zagospodarowanie połonin, 25-milionowa długoterminowa pożyczka (kredyt bankowy) zaciągnięta wobec państwa, Fundusz Rozwoju Ziemi Nowosądeckiej (na który zebrano około 8 mln. zł);

PO CZWARTE: rozbudzenie inicjatywy społecznej — w postaci czynów społecznych dających ogromne, ponad 50-milionowe oszczędności, w postaci udziału bezinteresownego w różnych przedsięwzięciach fachowców — techników, lekarzy, inżynierów, ekonomistów.

Tak zwany eksperyment

Nad rynkiem Nowego Sącza miasta mającego za sobą przeszło sześcio- i pół wiekową historię — góruje zabytkowa wieża ratusza. Tutaj mieści się Rada Narodowa m. Nowy Sącz, która chlubnie zapisała się w pieciu latach „eksperymentu nowosądeckiego".

Uderzające są cyfry dotyczące budżetów Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej. **W roku 1958 budżet PRN wynosił 70 mln. 594 tys. zł, zaś w roku 1961 — 120 mln. 208 tys. zł. Budżet Rady Narodowej miasta Nowy Sącz opiewał w 1957 r. na kwotę 41 mln. 571 tys. zł, zaś w roku 1961 — wynosi 65 milionów złotych.**

W jednej z restauracji Nowego Sącza zauważyłem odezwę. I ona również jest inna nieco niż odezwy wielu rad narodowych w naszym kraju: utrzymana niemal w rodzinnym tonie, apeluje do wypróbowanych już uczuć nowosądeczan, chwaląc ich, drażniąc ambicję, dopingując...

* * *

Rynek Nowego Sącza (foto nr 1), przypomina oardzo place krakowskie. Tutaj również można spotkać dorożki z tradycyjnie „przybranymi", wysłużonymi końmi... **Ale te środki lokomocji należą w Nowym Sączu już do przeszłości. Miasto dorobiło się pięknych nawierzchni i 10 miejskich linii autobusowych, zdążających do miejscowości w promieniu 25 kilometrów.**

Oto jeden z wielu reprezentacyjnych budynków Nowego Sącza — Dom Kultury Kolejarza (foto nr 2). W mieście powstają całe nowe dzielnice — jedna złożona z bloków mieszkalnych, druga wznoszona przez prywatne budownictwo domków jednorodzinnych.

A oto kilka sukcesów Nowego Sącza:

W Biegonicach w pobliżu miasta budowane są wielkie zakłady elektrowęglowe, które w pierwszej fazie produkcji zatrudnią 3—4 tys. ludzi.

Rejon eksploatacji dróg publicznych uzyskał trzykrotnie sztandar przechodni ministra komunikacji.

Nowosądeckie Zakłady Gastronomiczne otrzymały sztandar przechodni Ministerstwa Handlu Wewnętrznego — i powszechnie mówi się o nich, że należą do najlepszych w PRL.

Miasto otrzymało dwukrotnie pierwszą nagrodę za czystość i estetykę w skali województwa.

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych zostało uznane za najlepsze w kraju — otrzymując pierwsze miejsce w punktacji Ministerstwa Gospodarki Komunalnej w roku 1960.

Jednym z zapalonych fanatyków „eksperymentu" nowosądeckiego jest dyrektor Szpitala Miejskiego dr med. Zygfryd Żurek (foto nr 3), „galileusz", urodzony w woj. krakowskim, przedtem asystent Kliniki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Wprowadził szereg, ciekawych usprawnień w zakresie estetyki i oddziaływania uspokajającego na chorych, stał się autorem szeregu poważnych inwestycji służby zdrowia.

— Ta poczekalnia, którą pan widzi — powiedział do reportera — to efekt moich podróży zagranicznych. Właśnie w Moskwie zauważyłem, że pacjenci oczekujący na wizytę w poradniach szpitalnych i rodziny odwiedzające chorych korzystają z jasnych, pięknych poczekalni — bo to podnosi ich samopoczucie i kształtuje kulturalny stosunek do mienia społecznego.

Ten sam człowiek już w tej chwili myśli z ojcowską troską o rozbudowie szpitala, ponieważ — jak mówi — trzeba zakłady elektrowęglowe w Biegonicach budować jednocześnie ze wszystkimi obiektami świadczeń socjalnych, zdrowotnych i usługowych dla pracowników. „To przecież oczywiste, że szczególnie w pierwszym okresie rozruchu zakładów wzrośnie urazowość, zaznaczy się szkodliwe działanie pyłu, spotkamy się z urazami oczu... Wszystko trzeba brać pod uwagę i myśleć o przyszłości rozbudowując oddziały interny, okulistyki, myśląc o lecznictwie przemysłowym...".

W ten sposób myślą tysiące mieszkańców Nowego Sącza i powiatu — i ten stosunek obywateli gwarantuje powodzenie „eksperymentu".

Tekst i foto: Robert Gluth

Łódka w herbie

Zlaski zwycięzcy spod Grunwaldu króla Władysława Jagiełły, a na prośbę biskupa kujawskiego Jana Pelli dnia 27 lipca 1423 Łódź awansuje do rzędu miast rządzących się prawem magdeburskim. Wśród przywilejów przyznanych Łodzi wkrótce potem w Kole (rok 1433) otrzymała ona również prawo posługiwania się pieczęcią miejską z własnym godłem czyli herbem.

Zachowały się odbitki pieczęci tej z pierwszej połowy wieku XVI. Widnieje na niej łódka (jak chcą niektórzy heraldycy „wypożyczona" od szlacheckiego rodu Łodziów)

z wiosłem pochylonym w stronę lewą, otoczona nieczytelnym dziś napisem.

Druga młodsza od niej o pół wieku pieczątka Łodzi ma już inny kształt. Figurująca na niej łódka zaopatrzona jest — w odróżnieniu od wersji poprzedniej — wiosłem, znajdującym się po stronie zewnętrznej a pochylonym w stronę prawą. Napis w otoku brzmi:

X SIGILLUM X OPIDI LODZIA X 1577. (Pieczątka miasta Łodzi).

Napis ten nie jest pozbawiony pewnej pikanterii. Jak o tym świadczą zapisy w czasie owym studiowało w Krakowskiej Akademii sporo żaków z małej Łodzi. Tak się jednak stało, że żaden z nich nie zaprotestował, iż do pieczątki jego rodzinnego miasta zakradł się błąd ortograficzny: zamiast „Opidi" powinno być „Oppidi".

Pieczęć z tak formowanym godłem służyła łódzkim rajcom i burmistrzom od roku 1577 do roku 1817. W tym roku z pieczęci łódzkiej znika łódka, natomiast pojawia się dwugłowy, czarny **rosyjski orzeł, na którego piersiach widnieje tarcza, wyobrażająca białego polskiego orła. Po obu bokach rosyjskiego orła napis — „Królestwo Polskie", a pod spodem „Burmistrz miasta Łódź, obwód łęczycki".**

Kształt tej pieczęci w ciągu pół wieku podlega najrozmaitszym zmianom. W roku 1876 znikają z niej polski orzeł i polski napis. Ten ostatni zastąpi rosyjski napis „Magistrat Goroda Łodzi". I tak już trwa do I wojny światowej.

Kiedy w roku 1914 Niemcy okupują Łódź, stara tradycyjna łódka wpłynie znowu do pieczęci miasta,

Zrazu otacza ją dwujęzyczny napis polski i niemiecki, jednakże w październiku 1917 roku, po wyborach do samorządu miejskiego napis niemiecki zostaje usunięty.

W ciągu dalszych lat kształt herbowej łodzi i jej otok modyfikowano w najrozmaitszych formach. **Np. — jak o tym przypomina Józef Raciborski w swojej pracy „Godło i pieczęcie Łodzi" umieszczonej w Roczniku Łódzkim w 1933 roku, — „archiwum akt dawnych miasta Łodzi używało jako godła okrągłej pieczęci z tarczą w stylu Odrodzenia i stylizowaną łodzią z jednym wiosłem i napisem w otoku „Ex navicula navis" (z łódki — statek).**

Definitywne ustalenie kształtu herbu Łodzi stało się tematem wielu rozpraw a nawet konkursu. **M. in. proponowano, ażeby starożytną łódkę zastąpić symbolem, obrazującym w sposób bardziej właściwy charakter robotniczo-przemysłowej Łodzi: więc zębate koło i fragmenty maszyn...**

Jednakże tradycja zwyciężyła. Jeszcze przed wojną ustalono ostateczny kształt herbu Łodzi, który też zaakceptowany został w roku 1945 po odzyskaniu niepodległości. ozdobił on najrozmaitsze gmachy i instytucje miejskie. A teraz — ujrzymy go na naszych tramwajach i autobusach.

M. J.

JESTEM WINNY

MIESZKAJĄCY OBECNIE W WIEDNIU PISARZ I PSYCHOLOG DR GUENTER ANDERS OD DŁUŻSZEGO CZASU INTERESUJE SIĘ LOSEM AMERYKAŃSKIEGO LOTNIKA CLAUDE R. EATHERLY, KTÓRY BRAŁ UDZIAŁ W ZRZUCENIU BOMB ATOMOWYCH NA HIROSZIMĘ I NAGASAKI. DR ANDERS OD DŁUŻSZEGO CZASU KORESPONDUJE Z EATHERLY'M, A PO ZAMKNIĘCIU GO W SZPITALU WOJSKOWYM W WACO NA POCZĄTKU BR. BYŁ TAM, ROZMAWIAŁ Z LEKARZAMI, A W PÓŹNIEJSZYM OKRESIE WYSTOSOWAŁ OTWARTY LIST DO PREZYDENTA USA, KENNEDY'EGO, PROSZĄC O INTERWENCJĘ W SPRAWIE ZWOLNIENIA EATHERLY'EGO ZE SZPITALA. PONIŻEJ, POMIJAJĄC WIELE ZNANYCH FAKTÓW, PUBLIKUJEMY RELACJĘ O PSYCHICZNEJ EWOLUCJI LOTNIKA, NA PODSTAWIE KORESPONDENCJI DR ANDERSA.

Mjr Claude R. Eatherly

12 stycznia br. byłego majora amerykańskiego lotnictwa Claude R. Eatherly aresztowano, a po upływie zaledwie 2 dni komisja psychiatrów wojskowych uznała go za chorego psychicznie i zarządziła zamknięcie go w wojskowym szpitalu w Waco (Teksas) na czas nieokreślony. 25 stycznia dr Guenter Anders skierował otwarty list do prezydenta USA, Kennedy'ego, w którym m. in. pisze: „Na podstawie przeprowadzonych przeze mnie badań stwierdziłem z całą pewnością, że dowództwo amerykańskiego lotnictwa wywierało silny nacisk na dyrekcję wojskowego szpitala w Waco. Dowództwo to zmusiło lekarzy, aby uniemożliwili przeprowadzenie dochodzenia sądowego, zamykając Eatherly'ego w szpitalu...".

Kim jest Claude Eatherly? Chorym psychicznie, przestępcą czy człowiekiem, który nie może znaleźć sobie

(Dokończenie na str. 4)

JESTEM

(Dokończenie ze str. 3)

miejsca z powodu ciążącej na nim odpowiedzialności za dokonanie zbrodni?

Wówczas wyglądał jak model z plakatu werbunkowego do lotnictwa: młody człowiek z Teksasu, wysoki, szczupły, opalony. Przyjemny chłopak i dobry kolega, opanowany pilot, na którym można było zawsze polegać — pisał o nim tygodnik „Newsweek", 6 sierpnia 1945 r. wysłano go samolotem rozpoznawczym B-29 nad Hiroszimę. Miał stwierdzić, czy nad tym miastem panuje odpowiednia dla zrzutu „wielkiej bomby" pogoda. O godz. 7.25 Eatherly nadał z pokładu samolotu umówiony sygnał. W godzinę potem z samolotu „Enola Gay" zrzucono pierwszą bombę atomową. Bilans: 78.150 osób zabitych, 37.425 rannych, 13.083 osoby zaginione.

DIABEŁ W LUSTRZE

Kolega, któremu Eatherly dawał do przeczytania swój pamiętnik, opowiada o tych czasach: „Jeden fragment z jego dziennika szczególnie utkwił w mojej pamięci. Fragment ten brzmiał: „Kiedy wszystkie zegary przestały chodzić, a po ludziach w Hiroszimie nie pozostało nawet cieni, moje sumienie zasłonięte zostało ciężką winą... Kiedy po raz pierwszy spojrzałem na siebie w lustrze, miałem wrażenie, że patrzy na mnie diabeł".

Trzy dni po tragedii w Hiroszimie Eatherly'ego posłano z takim samym zadaniem nad Nagasaki. Następnie dowództwo poleciło mu dokonanie pomiarów promieniowania radioaktywnego nad obu tymi miastami. Po zakończeniu wojny Eatherly brał udział w pierwszych próbach z bronią atomową w atolu Bikini. Podczas prób zgubił kiedyś resztę dywizjonu i musiał wylądować w nie przewidzianym miejscu. Po kilku miesiącach zachorował: choroba krwi, spowodowana promieniowaniem radioaktywnym.

W 1947 r. Eatherly zwolniony został z lotnictwa i wrócił do Teksasu. Renty w wysokości 237 dolarów nie przyjął. Mówił, że są to pieniądze zbroczone krwią. Gazety pisały o nim jak o bohaterze. Żona natomiast mówiła, że po nocach budził się ze straszliwym krzykiem, oblany potem. Zmienił się. Przestał być „fajnym chłopcem", jakim go pamiętali koledzy z początku służby w lotnictwie.

Po dwóch poronieniach żona Eatherly'ego urodziła w 1950 r. pierwszą córeczkę, a w 1954 r. — drugą. Urodziły się z taką samą chorobą krwi, jaką ma ich ojciec. Wyrażano mu współczucie, pocieszano, w rocznicę zrzutu bomb atomowych w gazetach publikowano jego zdjęcia, zdjęcia bohatera.

„BOHATER" NIE CHCE BYĆ BOHATEREM

Sumienie nie dawało mu jednak spokoju. W 1955 r. Eatherly opuścił rodzinę. Jeździł z jednego krańca Stanów Zjednoczonych, do innego. Szukał zapomnienia w alkoholu, dokonywał drobnych przestępstw, ale policja znała go jako bohatera, oszczędzała mu więc przykrości. Chciał jednak, aby zwrócono na niego uwagę, aby wszyscy się dowiedzieli, że nie uważa siebie za bohatera, że współwinien jest zamordowania dwustu tysięcy niewinnych ofiar. Przed sądem oświadczył: „Jestem winny. Jestem winny włamania, fałszowania czeków, kradzieży. Ale co to wszystko znaczy wobec mojej winy zamordowania tylu ludzi w Hiroszimie?". Żaden sędzia nie chciał go jednak skazać za to, tj. za współudział w morderstwie ludności Hiroszimy i Nagasaki.

„Prawda kryje się w fakcie, że społeczeństwo nie może uznać mojej winy, nie uznając równocześnie swojej własnej winy — pisał w późniejszym okresie Eatherly do dr Andersa. W mojej decyzji rzucenia światła na prawdziwy obraz bohatera, usiłowałem nawet łamać powszechnie uznawane prawa. Doszedłem do wniosku, że droga ta nie prowadziła do celu...".

Eatherly nie widział wyjścia z sytuacji. Dwa razy usiłował popełnić samobójstwo. Kiedy go odratowano, postanowił dobrowolnie udać się na leczenie do szpitala wojskowego w Waco. Od dłuższego bowiem czasu wmawiano mu, że jest chory psychicznie.

NA CZYM POLEGA CHOROBA EATHERLY'EGO?

W swoim liście do prezydenta Kennedy'ego dr Anders z Wiednia pisze: „Lekarze uważają za rzecz anormalną, jeżeli człowiek, po przeżyciu wielkiego szoku, zachowuje się tak, jakby się nic nie stało. Ale za jeszcze bardziej anormalne trzeba byłoby uważać „normalne" zachowanie się człowieka, w przypadku, kiedy przeżył on szok, przewyższający wszystko, co człowiek zdolny jest sobie wyobrazić, przetrawić, czego może żałować. Właśnie z tego rodzaju szokiem mamy do czynienia w przypadku Eatherly'ego, który pozostawił za sobą setki tysięcy ofiar i dwa spalone miasta...".

A więc Eatherly oddał się w ręce wojskowych psychiatrów. Ich diagnoza brzmiała: nerwica z powstającymi od czasu do czasu objawami psychozy. Eatherly oświadczył lekarzom, że czuje się współwinny zamordowania dwustu tysięcy ludzi. Zdanie lekarzy nie pokrywało się jednak ze zdaniem chorego. Szukając powodów psychozy doszli do wniosku, że przeżycia nad Hiroszimą i Nagasaki nie są dostatecznym powodem, aby tego rodzaju objawy mogły powstać. Postawili sobie zadanie znalezienia prawdziwego powodu choroby. Stosując metodę psychoanalizy stwierdzili u niego głęboko zakorzeniony kompleks winy, którego zresztą nie łączyli z wydarzeniami nad Hiroszimą. Wojskowi medycy byli zdania, że pochodzi on z przeżyć w latach dzieciństwa...

LIST DO HIROSZIMY

Pewnego dnia Eatherly napisał list do mieszkańców Hiroszimy. Napisał o wszystkim: kim jest, że nie może zapomnieć o swojej winie. Pisał o tym, że nocą prześladują go twarze ludzi, którzy zginęli, wołając o stworzenie lepszego świata, bez wojen i morderstw. Prosił, o ile jest to możliwe, o przebaczenie.

Trzydzieści dziewcząt chorych na leukemię na skutek wybuchu bomby w Hiroszimie odpowiedziało na list — zapewniając, że nie czują do niego ani nienawiści, ani chęci zemsty. Usprawiedliwiały jego czyn koniecznością wykonania rozkazu. Ale właśnie takie usprawiedliwienie jest nie do przyjęcia dla majora Eatherly'ego. W jednym z ostatnich listów do dr Andersa Eatherly pisze: „W przeszłości istniały okresy historyczne, w których ludzie prześlizgiwali się przez życie, nie wymagając od swojego sumienia odpowiedzi, jaki powinni mieć stosunek do utartego sposobu myślenia i postępowania. Wydaje mi się, że bardzo szybko zbliżamy się do takiej sytuacji, kiedy będziemy zmuszeni zrewidować nasz zwyczaj przerzucania odpowiedzialności za nasze postępowanie na różnego rodzaju instytucje społeczne i polityczne. Żadna bowiem z tych instytucji w chwili obecnej nie może dawać nam nieomylnych rad natury moralnej. Jestem winny. Jestem mordercą dlatego, że wykonywałem zbrodnicze rozkazy zamiast odmówić ich wykonania".

I w innym liście do dr Andersa Eatherly pisze: „Chcę wyjść ze szpitala, aby móc głośno wypowiedzieć swoje zdanie. Może kiedyś będę mógł sobie powiedzieć, że przyczyniłem się do podjęcia przez narody takich decyzji, które umożliwią im dalsze, szczęśliwe życie na ziemi".

Siedem miesięcy temu Eatherly został aresztowany — tym razem bez jego zgody — i przewieziony do szpitala wojskowego w Waco. Komisja lekarzy orzekła, że jest chory psychicznie, „groźny dla otoczenia" i przymusowo przebywać ma w szpitalu przez czas nieokreślony. Umieszczono go w sali nr 10, gdzie się znajdują nieuleczalnie chorzy i chorzy na wściekliznę.

Głos Eatherly'ego zaczął być bowiem niewygodny dla generałów waszyngtońskiego Pentagonu. Jeśli lekceważą oni głos protestu całego świata przeciwko niepotrzebnemu — jak to udowodniła historia — barbarzyńskiemu użyciu straszliwych bomb, tym bardziej uznali za groźny dla swych celów głos Amerykanina, który uczestniczył w tej operacji. Eatherly został więc usunięty. Nie da się wszakże usunąć milionów ludzi na całym świecie domagających się wykreślenia nie tylko bomb wodorowych, ale także i wojny jako sposobu regulowania międzynarodowych sporów.

WINNY

Mieszkańcy Pompei nie zginęliby, gdyby u podnóża Wezuwiusza stała stacja sejsmiczna. Zostaliby oni zawczasu uprzedzeni o mającym nastąpić wybuchu i zdążyliby we właściwym czasie porzucić skazane na zagładę miasto.

Opracowanie prognozy niebezpieczeństw sejsmicznych tego lub innego rejonu jest bowiem jednym z najważniejszych zadań geofizyki. I w znacznym stopniu z tymi problemami radzi sobie ona nie najgorzej.

PULS ZIEMI

Podstawowym środkiem w tej pracy jest gromadzenie obserwacji. Oczywiście, nie wszędzie, nie w każdym punkcie kuli ziemskiej można oczekiwać w najbliższym czasie trzęsienia ziemi. Na mapach istnieją całe olbrzymie obszary, których nie dotyka ołówek sejsmologa. W Związku Radzieckim ogniska wszystkich większych trzęsień ziemi koncentrują się np. wzdłuż południowych i wschodnich granic, Krym, Azja środkowa, Kamczatka, Wyspy Kurylskie — oto rejony najczęstszego występowania trzęsień ziemi.

Szczególnie ważne jest wykrycie w odpowiednim czasie możliwych trzęsień skorupy ziemskiej w rejonach nadmorskich. Spokojny, lecz zdradziecki ocean w czasie takich wstrząsów pociągnął w swą otchłań niejedną wyspę wraz z wszystkimi mieszkańcami. Lecz nie tylko wyspy mogą się pogrążać w wyniku podwodnej, wulkanicznej walki. Ocean posiada w swym arsenale jeszcze bardziej nieoczekiwane pułapki. Najstraszniejszą z nich jest chyba tsunami. Zdarza się czasem, że daleko, w otwartym oceanie pęka raptem dno i jeden brzeg tej wielokilometrowej szczeliny opada, zagłębia się nieraz na kilka, a czasem kilkadziesiąt metrów niżej. W tym samym momencie na powierzchni oceanu powstaje „zapadnia", powodująca olbrzymią falę. Może ona bardzo szybko przeciąć ocean i całkiem nieoczekiwanie, przy wspaniałej pogodzie zwalić się na brzeg, zmyć z wysp miasta, ludność, statki...

A jednak „służba tsunami", jeżeli jest dobrze zorganizowana, zdąży stwierdzić powstanie tej olbrzymiej fali, określić jej kierunek i ogłosić alarm tak, aby w ciągu 15—20 minut mieszkańcy zdążyli ujść z wybrzeża w okolice górskie. Ta służba musi trwać 24 godziny na dobę.

Dla prowadzenia tego nieustannego nadzoru nad stanem wnętrza Ziemi, dla trzymania ręki na „pulsie Ziemi" — w ZSRR, istnieje rozwinięta sieć stacji sejsmicznych. Ta sieć ciągle się rozszerza. W ciągu ostatniego dziesięciolecia liczba stacji sejsmicznych potroiła się — zamiast 30 jest ich obecnie 90.

W najbliższej przyszłości praca tych stacji zostanie całkowicie zautomatyzowana. Będą one pracowały bez ludzi, przekazując dane za pomocą przewodów albo przez radio. Stworzenie takich stacji, to jedno z najbliższych zadań sejsmologii.

Skorupa ziemska, gleba, na której żyjemy, nie jest wcale taka stała i nieruchoma, jak na pozór wygląda, nawet w tych miejscach, gdzie nigdy nie bywa trzęsień ziemi. Przemieszcza się ona, zarówno w kierunku pionowym, jak i poziomym. Stwierdzono np. całkiem dokładnie, że w chwili obecnej unosi się ku górze olbrzymi obszar Półwyspu Skandynawskiego. Szybkość tego unoszenia się jest dość znaczna — około 1 metra na stulecie. Jednocześnie, co prawda, znacznie wolniej, odbywa się opadanie części obszaru Francji. Można z całą pewnością stwierdzić, że na kuli ziemskiej nie ma punktu, który by nie uczestniczył w pewnym pionowym lub poziomym przesunięciu. Gdyby na przykład nie wyrastały nieustannie nowe łańcuchy górskie, wiatr, woda i słońce zaledwie w ciągu miliona lat uczyniłyby powierzchnię kuli ziemskiej gładką, jak bilardowa kula.

Dowodzi to, że wewnątrz Ziemi, pod jej zewnętrzną skorupą, odbywają się nieustannie różne procesy fizykochemiczne. Procesy te zaczęły się od dnia narodzin naszej planety, 4—5 miliardów lat temu i nie ustawały ani na chwilę. Trwają one do dziś.

Ponad 10 tysięcy ofiar w ludziach, całe dzielnice miasta w gruzach — oto skutki straszliwego ubiegłorocznego trzęsienia ziemi w marokańskim mieście Agadir.

CAF

Cóż to za procesy? Są one dość różnorodne i do dziś w znacznym stopniu nie wyjaśnione, m. in. — wydzielanie ogromnych ilości energii w wyniku rozpadu radioaktywnego niektórych pierwiastków. Według obliczeń uczonego radzieckiego W. Chłopina rozpad atomowy powoduje wydzielenie we wnętrzu Ziemi w każdej godzinie 43×10 do potęgi szesnastej kalorii ciepła. Procesom przekrystalizowania różnych skał może towarzyszyć wydzielanie lub pochłanianie energii, a także zwiększanie lub zmniejszanie objętości. Ten niesłychanie skomplikowany chaos różnych procesów powinna właśnie rozszyfrować sejsmologia.

Ściśnięta w potworny sposób, rozgrzana do temperatury, praw dopodobnie w większości wypadków ponad 1000 stopni — masa naprężonych warstw Ziemi odkształca się. Spróbujcie rozciągać zwykłą konopną linę. Oto lina jest naciągnięta niczym struna. Zaczynają trzaskać i rwać się poszczególne mniej wytrzymałe i bardziej naprężone włókna. I raptem katastrofa — sznur pęka.

Przypuszczalnie podobnie dzieje się również we wnętrzu Ziemi. Substancja początkowo „pełznie" tak, jak „pełzną" przy rozciąganiu metale, następnie „trzaska" tak, jak trzaskała naprężona lina. Wreszcie rwie się — następuje wybuch, wstrząs, trzęsienie ziemi.

Nie należy zapominać również o możliwości wykorzystania energii trzęsień ziemi. Co roku sejsmografy rejestrują na kuli ziemskiej około 100 tys. trzęsień ziemi.

Energia wydzielana przy jednym, nawet nie bardzo silnym trzęsieniu ziemi, jest olbrzymia, dziesiątki razy większa od wybuchu bomby wodorowej.

Trzęsienie ziemi — to jeszcze do dziś pod wielu względami tajemnicze zjawisko przyrody — zostanie zbadane przez człowieka, tak jak poznana została tajemnica pioruna. Co więcej, będzie ono wykorzystane tak, jak wykorzystuje się dziś wodę wiosennych powodzi, jak wykorzystuje się potężną siłę elektryczności rodzącej błyskawice.

M. WASILJEW
I S. GUSZCZEW

Sylwetki łódzkie

Nie wystarczy powiedzieć o Antonim Kasprowiczu, że jest „poetą łódzkim". Trzeba sprecyzować to: Kasprowicz jest poetą ROBOTNICZEJ Łodzi.

Charakter twórczości Kasprowicza określił już pierwszy jego tomik poezji pt. „Słońce za murem" (wydany w r. 1935). Oto tytuły niektórych wierszy: „Matka", „Galganiarz", „Bezrobotny" „W celi 16" „Robotnikom z Widzewa". W większości są to rzeczy o tematyce autobiograficznej, ściśle związane ze środowiskiem, z którego autor wyszedł — robotniczym.

Jednakże Antoni Kasprowicz to nie tylko poeta miasta, piewca doli i walki robotnika. Uczulony jest on również na piękno natury. Tęsknota za nią przewija się przez II i III tomik jego wierszy „Chwasty płonące" (1937) i „Flet czarodziejski" (1939) rozjaśniając je krytycznym sentymentem. Oto dwie strofy bardzo dla autora charakterystycznego wiersza „Chwalmy bór, góry i doliny":

Nam płoną drzewa, trawy, chwasty,
rdzawym księżycem podpalone,
co nad szumiącym borem zastygł
w blasku złocistym i zielonym
Dymem błękitnym kopcą świerki,
iskrami tlą się jarzębiny.
Błogosławiony żywioł wszelki —
Wiatr, ogień, wód głębiny...

W czasie wojny przebywał poeta w Niemczech na przymusowych robotach. Po jej ukończeniu wraca do swego rodzinnego miasta. Drukuje sporo wierszy w prasie (takich jak „O zmierzchu", „W czasie nalotu" „Matka Rywa" „Łódź") — wydaje „Poemat łódzki".

Obecnie, nakładem Wydawnictwa Łódzkiego, ukazały się jego „Wiersze wybrane". Utrzymane są one w formie tradycjonalnej, komunikatywnej. Nie chodzi tu autorowi o zaszokowanie czytelnika jakąś wymyślną metaforą czy o zaskoczenie go wyszukanym porównaniem. Kasprowicz nie uznaje zasady „sztuka dla sztuki" — pisząc swoje wiersze ma na myśli adresata. Więc nie elitarne grono wybrednych znawców, ale szeroki ogół.

A oto poetyckie credo Antoniego Kasprowicza:

— Uważam że nasi młodzi poeci nie powinni zapominać o osiągnięciach formalnych i treściowych, jakie na przestrzeni wieków stworzyli wybitni twórcy. Co do mnie jestem zdania, że dziś, w zmienionych warunkach, należy kontynuować tradycyjną formę wiersza, w której jednak zamknięta będzie NOWA TREŚĆ, zgodna z ewolucją, zmieniającą dzisiejszą rzeczywistość i kształtująca oblicze duchowe współczesnego człowieka.

— Cały czas mówimy o poezji... A czy interesuje pana również proza?

— Owszem! Na ukończeniu mam zbiór opowiadań retrospektywnych (z lat 1930—35), które mają ukazać się nakładem Wydawnictwa Łódzkiego. Treścią ich są fragmenty zaczerpnięte z życia proletariatu łódzkiego.

— A więc temat godny zawsze uwagi! M. J.

ŚMIERĆ STRZEŻE TAJEMNIC DŻUNGLI

— 13 stycznia 1950 r... Nad rzeką Tamouri... Pogranicze Brazylii i Gujany Holenderskiej... Od kilku dni nie upolowałem żadnej zwierzyny... Nie złowiłem żadnej ryby. Żywię się jaszczurkami i ślimakami przyprawionymi smarem do konserwowania strzelby... W końcu zjadłem mojego psa... Nie mam siły zbudować łodzi... Postanowiłem przebyć rzekę wpław...

To były ostatnie słowa młodego francuskiego podróżnika, Raymonda Maufrais, zapisane w jego notatniku. Od tego czasu ślad po nim zaginął. Znawcy dorzecza Amazonki twierdzą, że nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Raymond poniósł śmierć w nurtach rzeki. Największą plagą wód Amazonki są krwiożercze ryby-piranie (długość ich dochodzi do 30 cm; atakują stadami). Potrafią one w ciągu kilku minut pozostawić z wołu jedynie biały szkielet. Ze śmiercią Raymonda nie chcieli się jednak pogodzić rodzice, mieszkający w Tulonie, przy ul. Bonnetieres 9.

Twierdzili oni, że syn ich, pod wpływem tragicznych przejść w głębi „zielonego piekła" utracił pamięć i żyje wśród półdzikich Indian, którzy unikają kontaktu z cywilizacją.

I Edgar Maufrais, który nigdy nie był zbyt mocny w geografii, ruszył na poszukiwanie syna.

Rzuca pracę, sprzedaje bardziej wartościowe przedmioty, zakupuje sprzęt turystyczny i myśliwski. Z pomocą finansową przychodzi mu „Towarzystwo przyjaciół Raymonda Maufrais", założone przez kolegów podróżnika i ludzi, których wzruszyła miłość dwojga starych ludzi do jedynego dziecka. Przy ich pomocy „papa Maufe", jak nazywają Edgara w Tulonie, trzy razy wyjeżdżał do Ameryki Południowej.

Dokonał on dwunastu ekspedycji do najbardziej dzikich, nigdy nie tkniętych stopą ludzką, okolic Amazonki. Specjaliści oceniają na podstawie jego opowiadań, że obserwacje starego Francuza mają ogromną wartość naukową. Namówili oni „papę Maufe" do wydania książki na temat jego przygód.

A jakie są ich rezultaty?

W czasie jednej z wypraw Maufrais znalazł nad brzegiem rzeki Tamouri... śrubokręt, który podarował synowi przed tragiczną wyprawą. Rozpoznał przyrząd na podstawie pewnych szczególnych znaków, jakie wyróżniały go od innych tego rodzaju narzędzi. Nadzieje znowu ożyły w sercu „papy Maufe". Tym bardziej, że w sierpniu 1959 r. otrzymał wiadomość od pewnego urzędnika z Gujany, że „gdzieś w pobliżu rzeki Kouc, niedaleko gór Tumuc Humac, na pograniczu brazylijskim, widziano białego, nieznanego człowieka". I znowu samotna, niebezpieczna wędrówka w głąb wrogiej człowiekowi dżungli. Maufrais odnajduje białego.

Był nim poszukiwacz złota, który zabił swego wspólnika i zbiegł do dżungli.

„Maufe" dowiaduje się przy tej okazji, że wśród Indian z plemienia „Długich Uszu" przebywa... młody biały człowiek. Indianie ci unikają jednak kontaktów z białymi. Maufrais rusza na ich poszukiwanie. „Żyją oni — jak mu powiedziano — gdzieś na lewym brzegu Itany, w Gujanie Holenderskiej". Maufrais wiesza na drzewach świecidełka i lusterka. Woła głośno imię swego syna. Niestety, dżungla odpowiada milczeniem. „Długie Uszy" nie dały się skłonić do spotkania z obcym. Trzeba wracać. I znowu alarmująca wiadomość.

Wśród Indian z plemienia Tapanaoni widzia no białego człowieka, który także... unika kontaktu ze światem cywilizowanym. Nowa wyprawa. Nowe rzeki: Noue, L'Oulemali, L'Oyaricoulet. Tylko niebezpieczeństwa te same: zabójczy klimat, jadowite żmije, dzicy Indianie. Po kilkunastu dniach przedzierania się przez „zielone piekło" okazuje się, że nie jest to jednak Raymond. Człowiek, który znalazł gościnę wśród indiańskiego plemienia mówi po... niemiecku.

„Papa Maufe" spotkał się ostatni raz z ludźmi, mówiącymi tym językiem, pod koniec wojny. Było to w czasie walk o wyzwolenie Tulonu spod okupacji hitlerowskiej. Edgar i Raymond — ojciec i syn — byli wówczas członkami francuskiego Ruchu Oporu. W 1959 roku Edgar dowiedział się w samym centrum południowoamerykańskiego kontynentu, że wielu hitlerowskich przestępców ukrywa się tu przed sprawiedliwością, korzystając z gościnności i nieświadomości Indian.

Maufrais postanowił wracać do domu.

Wstrzymał się jednak z wyjazdem, gdyż otrzymał list nadany w Pernambuco w Brazylii, w którym czytamy: „Pański syn jest moim więźniem od 10 lat. Jeśli chce go Pan zobaczyć, proszę przysłać 60 tys. cruzeiros na wskazany adres". „Maufe" wydaje ostatnie grosze na bilet lotniczy do Pernambuco. Okazuje się, że to jakiś początkujący szantażysta usiłował nabrać nieszczęśliwego ojca.

Edgar Maufrais wrócił do Francji, godząc się z tym, że nigdy już nie zobaczy Raymonda.

(K. P.)

Męczcie się

Znany amerykański kardiolog prof. Dudley-White zaatakował „mit o młodości", przeciwstawiając mu teorię, która wyda nam się na pewno niemiła. Według prof. White, człowiek w średnim wieku to ktoś między dwudziestym a osiemdziesiątym rokiem życia, przy czym najbardziej niebezpiecznym okresem jest pierwsze — a nie ostatnie — dwadzieścia lat!

W ciągu tych dwudziestu lat mianowicie przeciętny człowiek, lubiący wygodę i smaczne jedzenie (a któż z nas nie je trochę za dużo?) fabrykuje sobie zmiany chorobowe naczyń, co stanie się kiedyś powodem jego śmierci. Istnieje — ciągle według dr Dudley-White — jeden tylko sposób, aby uniknąć groźnego niebezpieczeństwa, a mianowicie ruch, gimnastyka, sport.

Sam dr White jest zresztą znakomitym dowodem słuszności swoich teorii: mając 75 lat uprawia codziennie wielokilometrowe marsze, jeździ na rowerze i uprawia zimowe sporty.

(jk.)

Kącik filatelisty

Chociaż okres urlopów — u filatelistów łódzkich bynajmniej nie ogórkowo, a wręcz odwrotnie. Rozmawiamy na ten temat z sekretarzem Oddziału Łódzkiego Polskiego Związku Filatelistów mgr Tadeuszem Hamplem.

— Co ciekawego u filatelistów?

— Prawdziwa „bomba" to wiadomość, że w druku znajduje się seria znaczków z okazji kajakowych mistrzostw Europy, które odbędą się w Polsce. Wyjdzie specjalny bloczek składający się z 3 znaczków. Ostatnio wyszła też ciekawa seria pt. „Ziemie Zachodnie".

— Czy łodzianie brali udział w ostatniej Międzynarodowej Wystawie Filatelistycznej w Poznaniu?

— Tylko jako zwiedzający. Wystawcami mogli być wyłącznie poznaniacy jako mieszkańcy jednego z miast targowych.

— Jakie są pana wrażenia z wystawy?

— Było co oglądać w 800 gablotach. Jeden z ciekawszych tematów na znaczkach „Przyjaźń i współpraca między narodami".

— A czy w Łodzi odbędzie się jakaś większa impreza filatelistyczna?

— Owszem i to już niedługo. Będzie to ogólnopolska wystawa pn. „Lenin i jego idea". Impreza zapowiada się naprawdę imponująco. Urządzona zostanie między 5—12 listopada w Pałacu Sportowym. Poprzedzą ją specjalne plakaty. A w okresie wystawy filatelistów czeka moc atrakcji: nalepki, specjalne kasowniki itp. Dla uczestników przygotowuje się medale pamiątkowe i nagrody honorowe.

— To chyba wyróżnienie dla Łodzi, że tego rodzaju wystawa odbędzie się właśnie u nas?

— Niewątpliwie, tym bardziej, że będzie ona pomyślana jako eliminacja do wystawy międzynarodowej, która pod tym samym tytułem odbędzie się w przyszłym roku w Warszawie w Muzeum Lenina. W przyszłym roku minie 50 lat od pobytu Lenina w Polsce.

— Czy już wiadomo, ilu będzie wystawców?

— Nie. Ale komitet organizacyjny, który ma stałe biuro w MDK, przyjmuje co dzień nowe zgłoszenia i tematy zbiorów. Wśród nich znajduje się „Życie Lenina na znaczkach pocztowych", „Marsz do komunizmu", „Podbój kosmosu". Ten ostatni temat zgłosił łodzianin C. Rudziński.

Rozmawiała: Kas.

* * *

Filatelistom interesującym się tematyką „Fauna" lub specjalizującym się w kolekcjonowaniu „Ptaków" na znaczkach pocztowych, prezentujemy dziś znaczek z serii, jaką niedawno emitowała poczta francuska. 2 znaczki wydano pod hasłem „Ochrona przyrody". Jeden z nich 0,30 f. przedstawia maskonura, a drugi o nominale 0,50 f. pszczołojada. Dwa następne znaczki poświęcone są „Studiom migracji ptaków" i zaopatrzone w dodatkowy napis „Muzeum w Paryżu". Wartość zaś 0,20 f. przedstawia cyrankę i ostatnia wartość za 0,45 f. czajkę.

Znaczki są wielobarwne i wykonane zostały kombinowaną techniką stalorytniczą.

Dobry żart tyle wart

Cierpieliśmy wszyscy na bezsenność, więc zdecydowaliśmy się kupić telewizor...

Bez słów

Bez słów

— Niech się mama nie denerwuje, Antoś tylko szuka swoich zapałek pod otomaną.

TO I OWO • TO I OWO • TO I OWO • TO I OWO • TO I OWO • TO I OWO • TO I OWO • TO I OWO

Jeżeli zobaczycie w jakimś piśmie fotografię wielkiego toreadora Dominguina z podpisem, że siedzący na jego kolanach chłopiec jest najstarszym synem toreadora — nie wierzcie. To „dziecko" o trochę za dużej głowie nie jest bowiem synem Luis-Miguela, lecz jednym z jego najwierniejszych przyjaciół. Jest to 62-letni karzeł, którego rodzina Dominguina traktuje jako domową maskotkę. Nazywa się Marcellino, posiada tytuł doktora praw i asystuje przy wszystkich corridach, w których bierze udział Dominguin.

(jk.)

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 13 SIERPNIA

PROGRAM I

8.57 Chwila muzyki. 9.00 Stan pogody i wiadomości. 9.05 „Fala 56". 9.20 W. Amadeusz Mozart: Divertimento F-dur. 9.30 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci w wieku przedszkolnym aud. pt. „Na niby". 10.20 Melodie śródziemnomorskie. 10.40 „Sportowcy wiejscy na start". 10.50 Muzyka dla wszystkich. 11.40 Zagadka naukowa w oprac. dr Jana Żabińskiego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Stan pogody i wiadomości. 12.10 Felieton z cyklu „Plamy na mapie". 12.20 Polskie melodie i piosenki. 12.45 „Zielony Magazyn". 13.00 Gra Polska Kapela. 13.30 „Jarmark cudów". 14.30 „W Jezioranach". 15.00 „Moskwa z melodią i piosenką". 15.30 Koncert słynnych solistów. 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynar. 16.20 „Złota ciocia" słuch. wg sztuki P. Garanita. 17.33 Muzyka taneczna — wyniki regionalnych gier liczbowych, wyniki najciekawszych imprez sportowych oraz „Toto-Lotka". 18.45 „Jajo pteranodonta" humoreska. 19.00 Czeska i polska muz. operowa. 19.30 Gra ją orkiestry taneczne. 20.00 Tydzień w kraju i na świecie. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysiakowie". 21.00 „Wieczór operetki". Muzyka rozrywkowa. 21.50 „Zespół Dziewiątka". 22.20 Gra orkiestra taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Miniatury muzyczne.

PROGRAM II

6.03 Muzyka. 6.30 Stan pogody i wiadomości. 6.36 Muzyka. 7.20 Program dnia. 7.30 Stan pogody i dziennik. 7.40 Muzyka. 8.30 Stan pogody i wiadomości. 8.36 Przegląd prasy. 8.45 „Radioproblemy". 8.55 Chwila muzyki. 9.00 Muzyka organowa — wyk. Robert Owen. 9.20 Felieton literacki. 9.30 Muzyka z płyt. 9.40 (Ł) Koncert życzeń w oprac. Ireny Markowskiej. 10.40 „Rozmaitości muzyczne". 11.10 Poezja i muzyka. 11.40 Melodie rozrywkowe. 11.50 Program dnia. 11.55 (Ł) Wyniki losowania „Kukułeczki". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.10 „Kronika Polaków" dźwięk. magaz. hist. 13.30 Melodie z Broadwayu. 13.50 Koncert życzeń. 15.00 Dla dzieci słuch. „Krzesiwo" wg baśni Andersena. 16.00 (Ł) Montaż literacki. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Korespondencja z zagranicy. 17.15 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.45 Zielony karnawał taneczny. 19.15 „Powrót" słuch. wg Woodhouse. 19.40 Muzyka rozrywkowa. 20.00 (Ł) Reporterskie notatki. 20.30 Rewia piosenek. 21.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 21.17 Wiadomości sportowe i wyniki „Toto-Lotka". 21.20 Gra Poznańska Piętnastka Radiowa. 21.40 Muzyka taneczna. 22.20 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.40 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

NIEDZIELA, 13 SIERPNIA

14.05 Program dnia (Ł. lok.)
14.10 Film z serii „Disneyland". „Zwariowany pustelnik" (W)
15.00 Niedzielna biesiada (P)
15.50 PKF (W)
16.00 Dwa filmy krótkometrażowe dla dzieci (W)
16.20 „Paryż, Moskwa, Rzym" — teleturniej (W)
17.20 „Wielkie nadzieje" — film fab. prod. ang., dozw. od lat 14 (W)
19.15 Dziennik telewizyjny (W)
20.00 Sprawozdanie z meczu piłkarskiego o mistrzostwo I ligi Legia (Warszawa) — Górnik (Zabrze) (W)
21.45 Niedziela sportowa (W)
23.05 Koniec programu

PONIEDZIAŁEK, 14 SIERPNIA

PROGRAM I

9.20 Koncert Orkiestry PR w Krakowie p. d. S. Hasa. 10.00 „O sprawiedliwość i ład". 10.15 Koncert. 10.50 „Porady praktyczne dla kobiet" w oprac. K. Kocowej. 11.00 Aud. literacka. 11.20 Kalejdoskop muzyczny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Stan pogody i wiadomości. 12.15 Muzyka ludowa narodów radzieckich. 12.30 „Rolniczy kwadrans". 12.45 D. c. muzyki ludowej. 13.00 Aud. literacka. 13.30 Muzyka operowa. 14.00 Na różnych instrumentach. 14.15 Popołudniowy koncert popularny. 15.00 Komunikat o stanie wód. 15.01 Informacje. 15.05 Program dnia. 15.10 „U przyjaciół". 15.30 Czego chętnie słuchamy. 16.00 Wiadomości. 16.05 Muzyka dla wszystkich. 17.00 Magazyn naukowo-techniczny pt. „Dla ciekawych ciekawe sprawy". 17.30 Audycja Ośrodka Badań Opinii Publicznej. 17.40 Utwory fortepianowe kompozytorów polskich. 18.00 Wiadomości 18.05 Aud. literacka. 18.25 „Błękitne melodie". 18.40 Radioreklama. 19.00 Chwila muzyki. 19.05 Pogadanka pt. „Znak równości i znak nieskończoności". 19.15 „Pięć minut o wychowaniu. 19.20 Parada słynnych ork. tanecznych. 20.00 Stan pogody i dziennik. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Śpiewa Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk". 20.45 „Ze wsi i o wsi". 21.00 Koncert symfoniczny — wyk. Bostońska Ork. Symf. 21.48 Felieton literacki. 22.03 D. c. koncertu. 22.35 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

5.30 Stan pogody i wiadomości. 5.36 Muzyka. 6.10 Radioreklama. 6.30 Stan pogody i dziennik. 6.40 Program dnia. 6.50 Gimnastyka. 7.00 Muzyka. 7.30 Stan pogody i dziennik. 7.40 Przegląd prasy. 7.50 Muzyka. 8.30 Stan pogody i wiadomości. 8.36 „Nasze sprawy codzienne". 8.46 Muzyka. 9.00 Węgierska muzyka symfoniczna. 9.45 Fala 56. 10.00 Walce kompozytorów polskich gra Ork. PR p. d. S. Rachonia. 10.20 „W Jezioranach". 10.30 (Ł) Audycja dla wsi. 11.00 (Ł) Drobne utwory fortepianowe. 11.15 (Ł) Audycja aktualna. 11.30 „Przekrój muzyczny tygodnia". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Stan pogody i wiadomości. 12.15 „List ze Śląska". 12.30 Melodie ludowe Mazowsza. 12.45 Pieśni E. Pankiewicza. 13.00 (Ł) Informacje dnia. 13.05 Przerwa. 14.00 Kwadrans muzyki kameralnej. 14.15 „Filmowa paleta". 14.45 Muzyka rozrywkowa. 15.25 Chwila muzyki. 15.30 Dla dzieci gawęda pt. „Obrazki ze świata". 15.30 Melodie z opt. „Nazywaj mnie damą". 16.00 (Ł) Omówienie programów. 16.05 (Ł) Małe zespoły instrumentalne. 16.20 (Ł) Audycja dla dzieci. 16.35 (Ł) Mozart: Mała serenada. 16.50 (Ł) Rep. „Jak wiatr wieje". 17.10 (Ł) Nowe nagrania. 17.30 (Ł) Reportaż literacki. 17.45 (Ł) Muzyka popularna. 18.00 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.15 (Ł) Radioreklama. 18.25 Muzyka i aktualności. 18.45 Problemy ekonomiczne. 19.00 Wiadomości. 19.05 G. Meyerbeer: Uwertura do op. „Afrykanie". 19.10 Pieśni Afryki i Azji. 19.30 „Radiowy słowniczek muzyczny" w oprac. J. Ekierta. 19.45 Słynne ork. taneczne. 20.24 Fr. Schubert: Sonata A-dur „Duo" na skrzypce i fortepian. 20.45 Gra orkiestra taneczna Jerzego Mengo. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Gra kwintet Jerzego Miliana. 22.00 Uniwersytet Radiowy. 22.15 Audycja literacka. 22.45 Nowości Państwowego Wydawnictwa Muzycznego. 23.15 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

PONIEDZIAŁEK, 14 SIERPNIA

16.55 Program dnia (Ł. lok.)
19.00 Program tygodnia (W)
19.10 Program tygodnia (Ł. lok.)
19.20 Film krótkometrażowy (Ł. lok.)
19.30 Dziennik telewizyjny (W)
20.00 „Nagi świat" — film krótkometrażowy prod. NRF (W)
20.15 „Eureka" — program pt. „30 minut stereofonii" (W)
20.45 „Pan Maluśkiewicz" — film krótkometraż. prod. polskiej (W)
20.55 Tele-Echo (W)
21.25 Teatr Telewizji Łódzkiej „Krach" Jacka Londona. Reżyseria Jerzy Antczak (Ł. ogólnopolski)
22.25 Ostatnie wiadomości (W)

Nasze fotoaktualności

MŁODZI BUDOWNICZOWIE

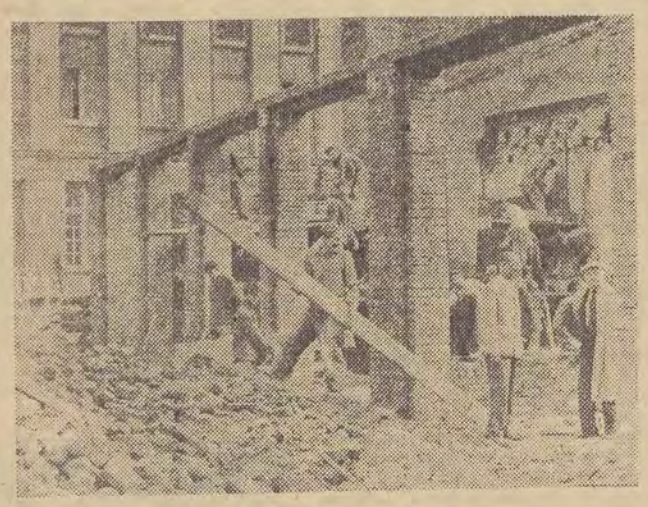

Na zdjęciu widzimy budowę garażu dla Komendy Dzielnicowej MO Śródmieście. Nie byłoby nic dziwnego w tej budowie, gdyby nie fakt, że jest ona prowadzona w 100 proc. przez młodych uczniów Szkoły Budowlanej przy ul. Dąbrowskiego 40a. Uczniowie tej szkoły w ramach zajęć praktycznych oddali już do użytku w tym roku 35 budynków gospodarczych (komórki, pralnie itp.) na terenie Łodzi. Zajęcia te prowadzone są na zlecenie Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Budowlanych nr 6. Na naszym zdjęciu widzimy chłopców z klasy E, pod kierunkiem instruktora Aleksandra Biblisa.

(rg)

SOKOWNIK w AKCJI

Dobry sok z owoców zrobiony domowym sposobem, to cenne źródło witamin na zimę. Ośrodek Gospodarstwa Domowego przy Lidze Kobiet, chcąc ułatwić łodziankom właściwe przyrządzanie soków, uruchomił od niedawna sokownik. Sokownik cieszy się dużym powodzeniem. Dotychczas nasze panie „wyciśnęły" już przy jego pomocy sok sponad 300 kg owoców.

Zastaliśmy przy sokowniku Marię Ducką, która jak się okazało, wykonuje tu wszystkie tegoroczne soki. Ma już w butelkach 8 litrów soku z porzeczek, 15 litrów soku z agrestu i 25 litrów soku z wiśni. Wczoraj uzupełniła swą śpiżarnię jeszcze sokami z agrestu i czarnych porzeczek.

— Przyznam się — powiedziała p. Ducka — że soki wykonywane w domu, nie zawsze mi się udawały i otrzymywałam ich mniej niż przy pomocy sokownika. W dodatku sokownik oszczędza wiele pracy. W przeciągu pół godziny otrzymuje się z 2 kg owoców przeszło 1,5 litra pasteryzowanego soku, który co najważniejsze, nie traci witamin. Każda z kobiet wykonuje sok pod fachowym kierunkiem instruktorki Jadwigi Gaworek. Sokownik w Ośrodku Gospodarstwa Domowego, to naprawdę wspaniała rzecz.

(Kas.)

Foto: L. Olejniczak

„Dwoje na huśtawce" ratuje honor teatralnej Łodzi

Znowu zawiodła koordynacja

Mądrzy ludzie powiadają, że historia się nie powtarza. Ale widać Łódź pozostaje poza obrębem historii. Wystarczy otworzyć którąkolwiek z naszych gazet, by się o tym naocznie przekonać. Oto w rubryce: „Teatry", czytamy co następuje: Teatr Nowy — „Dwoje na huśtawce". Pozostałe teatry nieczynne.

Wystarczy wziąć sobie którąkolwiek z gazet zeszłorocznych z tego samego okresu, by przekonać się o niesłuszności teorii o zmienności historii. Właśnie taka sama historia. Zgodnym szeregiem teatry łódzkie w lipcu odrabiają planowane zaległości premierowe i ze spokojnym, czystym jak łza wobec planowania sumieniem odpływają na urlop: Teatr im. Jaracza, Teatr Powszechny, Teatr 7.15, Opera, Operetka, 2 teatry lalkowe. Na placu boju pozostała 2-osobowa ekipa Teatru Nowego z graną i ograną już sztuką „Dwoje na huśtawce".

A do Łodzi wróciły tysiące jej mieszkańców z lipcowych urlopów, pozostała jeszcze ta część, która wyjeżdża na urlop we wrześniu. Deszcz ciągle pada, atrakcji w mieście niewiele, poszłoby się do teatru, poszłoby się, ale...

Przeglądałam gazety innych miast. Naprawdę nie ma w Polsce drugiego miasta, którego władze kulturalne tak beztrosko pozwoliłyby — i to już po raz drugi — na uczynienie teatralnej pustyni.

Może ktoś powiedzieć: łatwo mówić teraz, kiedy już wszyscy wyjechali. A co zrobiliście, żeby temu zapobiec? Owszem, zrobiliśmy. Jeszcze w czerwcu na łamach naszej gazety przypominaliśmy o zeszłorocznej sytuacji w tej dziedzinie i apelowaliśmy o to, by więcej się nie powtórzyła. Niestety, nic to nie pomogło.

Huśta się dwoje na Małej Sali Teatru Nowego każdego wieczoru, ratując honor teatralnej Łodzi. Ciekawe, co robi Wydział Kultury.

(WOJ.)

Interesujące propozycje

wynikiem konkursu

Swego czasu rozpisano w Łodzi konkurs na plan ramowy magazynu telewizyjnego. Mimo rozpropagowania tego konkursu w zainteresowanych środowiskach, nie wzbudził on — jak stwierdzono onegdaj na posiedzeniu sądu konkursowego — szerszego zainteresowania. Nie mniej nadesłane prace zawierają szereg interesujących propozycji, które dla ŁOT stanowią materiał do dalszych prac nad koncepcją nowego magazynu telewizyjnego.

A.

SEP... SIMP... SGP... STOP... SITLiD ...PZITB...SITR... PZITS

Techniczna rodzina

Powiązania między ludźmi są różnej natury — rodzinne, służbowe, narodowe. Wcale nie najmniejszej wagi są powiązania zawodowe. „To mój kumpel po profesji" — takim okrzykiem często ktoś tłumaczy swoją sympatię do danej osoby. Sławna jest solidarność zawodowa lekarzy, kolejarzy, włókniarzy...

O tym, jak silne jest poczucie więzi zawodowej, najlepiej świadczy 15-letnia historia łódzkiej Naczelnej Organizacji Technicznej.

Tuż po wojnie wszyscy „parający się" w Łodzi techniką postanowili się zjednoczyć. W lutym 1945 r. powstała pierwsza w powojennej Polsce organizacja techniczna — Ogólnopolskie Towarzystwo Techniczne, a 28 sierpnia 1946 r. pierwszy w Polsce Oddział NOT, do którego swój akces zgłosiło OTT.

Taki był początek. Obecnie łódzka rodzina techniczna liczy 10.372 członków, należących do 15 różnych stowarzyszeń. Jest to połowa wszystkich „technicznych dusz" Łodzi. Włókniarze, chemicy, elektrycy, spożywcy, leśnicy, ogrodnicy, energetycy itp. „ukrywają się" pod tajemniczymi symbolami, które dla ludzi spoza ich kręgu trącą przysłowiową abrakadabrą. Mekką i Medyną dla nich wszystkich jest NOT. I podobnie, jak do tych dwóch świętych miast ciągną rzesze wiernych, tak na Piotrkowską 102, do skromnych pokoików na I piętrze, inżynierowie i technicy. Po co?

Rozwój techniki i polskiej myśli technicznej.

Obrona zawodu i interesów inżyniera i technika — te dwa główne cele organizacji tłumaczą właściwie wszystko. NOT jest chyba najmniej sfeminizowaną organizacją. Zaledwie 10,5 proc. stanowią kobiety. W najliczniejszym stowarzyszeniu — włókniarzy jest ich wprawdzie 19,6 proc., ale u energetyków np. zaledwie 0,16 proc.

Najważniejsza jest... praca nad sobą, to znaczy, po prostu doskonalenie własnej wiedzy i umiejętności. 707 kursów specjalistycznych, przeszło 10 tys. odczytów z blisko pół milionem słuchaczy — te liczby mówią same za siebie.

Rodzina techniczna nie tylko pracuje, ale je i bawi się. Na co dzień — „bufet obficie zaopatrzony" i obiady, od święta — bale karnawałowe, często — kawa, bridge, telewizja, występy artystów. Więź zawodową u techników uzupełnia więź towarzyska.

Życzymy dalszych 15 lat szczęśliwego pożycia!

I. D.

Choć para huczy wkoło nas...

Mieszkańcy południowej dzielnicy Łodzi, a w szczególności najbliżsi sąsiedzi Elektrociepłowni im. Lenina przeżywać będą od dziś do czwartku bieżącego tygodnia włącznie przykre chwile. EC II znów bowiem huczy i szumi w związku z pracami wykończeniowymi, które towarzyszą oddaniu do eksploatacji ostatniego kotła i turbozespołu.

Jak nas jednak informuje kierownictwo Elektrociepłowni, te niezbyt przyjemne dla ucha odgłosy, zakończą się już ostatecznie w listopadzie br. Do tego bowiem czasu zainstalowane zostaną w EC II tak zwane rozprężacze, które wyeliminują wszelkie odgłosy, związane z rozpalaniem kotłów.

bn

„Rajski" ogród

Nie jest nim ani Park Poniatowskiego, ani julianowski, ani żaden ze znanych parków miejskich w Łodzi. Na pofabrykanckich terenach rezerwatu przyrody w Grotnikach, na 16-hektarowym obszarze okalającym ongiś letnią rezydencję Eisenbrauna mieści się dziś kolonia dla dzieci, wybudowana z funduszu zakładowego włókniarzy ZPB im. Marchlewskiego.

Jest to trzyskrzydłowy, dwupiętrowy budynek połączony osłoniętymi pergolami. W razie niepogody dzieciarnia może przejść z jednego skrzydła do drugiego pod dachem murowanej werandy - pergoli wspartej na kamiennych kolumienkach. Zamiast tradycyjnych koszarowych sal do spania — nieduże, kilkuosobowe pokoje z wygodnymi meblowymi łóżkami, stoliczkami nocnymi i szafami.

— Ile dzieci może korzystać z pobytu w ośrodku podczas jednego turnusu? — zapytujemy kierowniczkę kolonii.

— Przeciętnie 200, ale obecnie mamy 206 dzieciarni. Proszę obejrzeć jak im się tu żyje.

Przechodzimy czyściutkimi korytarzami, zaglądamy do sypialni, jadalni, do sali rozrywkowej (telewizor, radio, pianino, gry...), do kuchni, gdzie akurat przygotowują kolację. Potem idziemy do parku. Jest to najpiękniejszy park, z jakiego mogą korzystać dzieci łódzkich robotników. Bogato zalesiony (srebrno świerki, pełzające tuje, buki) jest prawdziwym rezerwatem przyrody.

Ośrodek kolonijny dla dzieci ZPB im. Marchlewskiego to przykład racjonalnie wykorzystanych kwot z funduszu zakładowego. Kosztem 10 mln. zł zorganizowano jedno z najlepszych wczasowisk dziecięcych w kraju.

Na tę wysoką ocenę złożyły się nie tylko budynki i ich dobre wyposażenie, ale i opieka. Kierowniczka kolonii p. Leokadia K. jest nauczycielką z zawodu i wychowawczynią z zamiłowania. Pod jej rządami wśród małych kolonistów panuje rygor, a jednocześnie wakacyjna swoboda.

Widać to nie tylko na przykładzie porządnie utrzymanych pokoi i sypialni, ale i zachowania się dzieci. Ich swobodnego, letniego wypoczynku nie krępuje nie przemyślany koszarowy regulamin. Bawią się, spacerują po pięknym lesistym parku, uprawiają sport, urządzają „podchody".

Gdy będziecie w Grotnikach, obejrzyjcie jak spędzają lato dzieci łódzkich włókniarzy.

(wyrz.)

Dla każdego coś... chińskiego

czyli upominki z Dalekiego Wschodu

Laka jest to elastyczna masa z żywicy chińskiego drzewa lakowego, wymieszanej z olejami i barwnikami. Służy do pokrywania cienką warstwą wyrobów drewnianych, metalowych oraz porcelany dla nadania im wyjątkowo pięknego połysku. Laka znana jest w Chinach od 3 tys. lat.

Bo trzeba wam wiedzieć, że sztuka chińska sięga początkiem trzeciego tysiąclecia przed naszą erą. Oprócz słynnej architektury, malarstwa i rzeźby, sztuka chińska wsławiła się pięknymi wyrobami użytkowymi: ceramicznymi, brązowniczymi, szklanymi (znane lustra), emaliowanymi, tkackimi, wyrobami z laki itp. Rzemiosło artystyczne Chin wywarło poważny wpływ na sztukę europejską.

Toteż wiadomość o otwarciu w Łodzi drugiego po stolicy sklepu z upominkami chińskimi ucieszy zapewne wszystkich. Znajdą się tu artystyczne wyroby z porcelany, laki, brązu itp. Obok upominków chińskich w nowo otwartym, przez przedsiębiorstwo „Jubiler", sklepie przy ulicy Piotrkowskiej 84, można będzie również dostać drobiazgi z Wietnamu i Korei

(St.)

Świat w Łodzi Łódź w świecie

Dobrą tradycję mają łódzcy studenci — ogniwo bardzo prężnego i aktywnego Zrzeszenia Studentów Polskich. Rokrocznie w czasie wakacji goszczą oni wielu studentów zagranicznych i w drodze wymiany odwiedzają liczne kraje europejskie.

W bieżącym roku do Łodzi **przyjeżdżają Bułgarzy (10 grup), Francuzi, Węgrzy i Jugosłowianie.** Wędrują oni po całej Polsce — w ramach wymiany turystycznej, w różnych okresach od 1 lipca do 30 września — i w **„mieście kominów" zatrzymują się od 2 do 3 dni, w międzynarodowym hoteliku studenckim, w osiedlu przy ul. Lumumby.**

W Łodzi również przebywa **około 20 praktykantów z politechnik, uczelni medycznych i ekonomicznych Jugosławii, NRD i Francji.**

W centralnej wymianie turystycznej, prowadzonej przez Zrzeszenie Studentów Polskich, uczestniczy około 200 studentów łódzkich, którzy wyjeżdżają na wycieczki do krajów demokracji ludowej, **ZSRR, Francji, Włoch, Jugosławii, Holandii itp. Również 60 studentów łódzkich z Akademii Medycznej, Politechniki i WSE odbywa praktyki w ZSRR, Jugosławii i w krajach zachodnich.**

Najbardziej interesującą wiadomością, której udzielili nam działacze Rady Okręgowej ZSP, jest komunikat **o wyjeździe baletu Politechnik Łódzkiej (20 osób) do Francji.** Tam studenci Politechniki, wspólnie z przedstawicielami Studenckiego Teatru Satyry w Warszawie i zespołem Kurylewicza, będą reprezentować studenckie zespoły artystyczne PRL na Międzynarodowym Festiwalu Kulturalnym w Poitierè (24. VIII. — 6. IX.).

R. G.

Odpowiedzi REDAKCJI

POBOROWY: W sprawie podanej przez Pana — należy zwrócić się bezpośrednio do Wydziału Wojskowego — Dzielnicowej Rady Narodowej, na terenie której Pan zamieszkuje.

ANATOL ŻEBROWSKI I INNI: Połączenie Nowego Rokicia z Widzewem projektuje się dopiero po wybudowaniu linii tramwajowej na ul. Mickiewicza, co pozwoli na prawidłową komunikację między wymienionymi dzielnicami.

Naprawili most, prowadzili przedszkole

Plon wakacji

Ponad 350 harcerek i harcerzy Hufca Łódź - Powiat, spędziło lato nad pięknym jeziorem w malowniczej miejscowości Soczewka, pow. Gostynin. Obóz był całkowicie zelektryfikowany i zradiofonizowany, posiadał również łączność telefoniczną i własne fotograficzne laboratorium.

Program obozu przewidywał zdobycie szeregu sprawności zespołowych. M. in. sprawne, „saperskie" ręce harcerzy **doprowadziły do porządku most,** oddając go „w całości" mieszkańcom wsi. Inny z podobozów pracował **w miejscowym leśnictwie, wycinając ochronne pasy przeciwpożarowe.** Dla starszych mieszkańców wsi, oczekujących na rzadko przejeżdżające autobusy PKS, wy**konano specjalną ławkę przy tamtejszym przystanku.**

Dla dzieci mieszkańców wsi Soczewka i Brwilno Dolne, których rodzice pracowali w polu, **harcerki z podobozu nr 2, urządziły „zielone przedszkole".** Na wolnym powietrzu zbierano codziennie ponad 75 dzieci, opowiadając im bajki i organizując ciekawe zabawy!

Energicznie też zabrano się do uprzątania zaśmieconych terenów. **Uporządkowano otoczenie Prezydium Rady Narodowej, miejscowej szkoły oraz cmentarz poległych żołnierzy radzieckich i polskich.** Obok szkoły **założono** barwne kwietniki.

(st)

W niedzielę 13 bm.

Mleko i pieczywo można nabyć

W niedzielę czynne będą następujące sklepy sprzedające w godzinach rannych mleko i pieczywo:

MHD Śródmieście: sklep nr 201, ul. Jaracza 22, nr 204 ul. Główna 20, nr 312, ul. Sienkiewicza 39, nr 306 ul. Próchnika 17, nr 311 ul. Jaracza 6, nr 300 ul. Świerczewskiego 6 — w godzinach od 6 do 9.

MHD Bałuty-Widzew: sklep nr 2 ul. Tuwima 69, nr 10 ul. Prusa 8, nr 37 ul. Stoki II, nr 50 ul. Łagiewnicka 61, nr 61 ul. Przybyszewskiego 150, nr 95 ul. Przędzalniana 107 — w godzinach od 7 do 9.

MHD Górna: sklep nr 102 ul. Lubelska 25, nr 144 ul. Rogozińskiego (kiosk) — w godzinach od 6 do 10.

MHD Polesie: sklep nr 1039 ul. A. Struga 30, nr 1044 ul. Żeromskiego 75, nr 1032 ul. Podchorążych 20, nr 1028 ul. Gdańska 7 — w godzinach od 7 do 10.

PSS Wschód: sklep nr 662 ul. Jaracza 39, nr 744 ul. Narutowicza 9, nr 630 ul. Sienkiewicza 67, nr 651 ul. Piotrkowska 228, nr 692 ul. Kilińskiego 168, nr 715 ul. Wodna 21, nr 629 ul. Przędzalniana 42, nr 743 ul. Armii Czerwonej 53, nr 649 ul. Armii Czerwonej 149, nr 676 ul. Główna 62, kiosk 6 ul. Przetwórcza 47a, kiosk 23 ul. Antoniewska-Białoruska w godzinach od 6 do 9.

PSS Zachód: sklep nr 39 ul. Zielona 5, nr 114, ul. Długosza 28 — w godzinach od 6 do 9.

PSS Północ: sklep nr 309 ul. Porzeczkowa 33, nr 312 ul. Limanowskiego 157, nr 335 ul. Limanowskiego 70, nr 346 ul. Zgierska 217, nr 354 ul. Nowotki 131, nr 356 ul. Kościelna 6, nr 367 ul. Buczka 18, nr 374 ul. Wschodnia 32, nr 377 ul. Wschodnia 5, nr 392 ul. Franciszkańska 97, nr 444 ul. Zgierska 162, nr 455 ul. Marynarska blok 115, nr 481 ul. Piwna 49 — w godzinach od 6 do 9.

Uwaga, posiadacze pojazdów mechanicznych, rowerów

oraz zainteresowani pokrywaniem galwanicznym

USŁUGI z ZAKRESU

NIKLOWANIA, CHROMOWANIA i MOSIĄDZOWANIA

różnych przedmiotów, jak:

akcesoria samochodowe, motocyklowe i rowerowe, żelazka do prasowania, noże, łyżki itp.

wykonuje szybko, tanio i solidnie.

Spółdzielnia Pracy Galanterii Metalowej

»SŁAWA«

w Łodzi, ulica Rewolucji 1905 roku nr 78,
(dawniej ulica Południowa)
telefon: 262-83 i 264-11.
Wszelkich informacji udziela dział zbytu.

3906-K

PRZETARG

Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. M. Kasprzaka w Łodzi, przy ulicy Aleja 1-Maja 31/33 ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie robót malarskich pomieszczeń naszych zakładów. Wspomniane prace muszą być wykonane do listopada br. Warunki techniczne do omówienia w lokalu Wydziału Adm.-Gosp. pokój nr 1. Oferty zapieczętowane należy składać do dnia 19 sierpnia br. w godzinach od 8—15 pod wyżej podanym adresem. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 sierpnia br. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

3880-K

KIEROWNIKA WYKOŃCZALNI

(TKANIN WEŁNIANYCH),

o odpowiednich kwalifikacjach zawodowych i odpowiednio dużej praktyce

PRZYJMĄ ZARAZ

ZPW „Polska Wełna" w Zielonej Górze

Prócz kwalifikacji zawodowych wymagane

ZDOLNOŚCI organizacyjne

Uposażenie wg kat. S. II,
MIESZKANIE ZAPEWNIONE.
Oferty składać do działu kadr ZPW

„POLSKA WEŁNA"

ZIELONA GÓRA, ulica Wrocławska 17.

3827-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PLACE, domki, wille, gospodarstwa, najlepiej kupić i sprzedać w Spółdzielni „Czystość", Główna 11 tel. 220-47 — gdyż my udzielamy informacji czy nieruchomość jaką chcesz kupić, nie jest zagrożona 2117 T

KOLUSZKI — domek murowany 5-izbowy, ogród owocowy — pilnie sprzedam. Koluszki, Spalska 36, Markiewicz 13522 G

DZIAŁKĘ ogrodniczą 5.400 m kw. ogrodzoną, zadrzewioną sprzedam. Wiadomość Łódź-Reymontów, ul. Nasienna 4 przy Kłosowej, Salawa 13585 G

DOMEK murowany 4-izbowy sprzedam. Żołędziowa 7 (okolica Warszawskiej, dojazd „8" do Deczyńskiego) 13581 G

DOMEK jednorodzinny — 3 pokoje, kuchnia, plac 2.000 m kw. w Helenówku, sprzedam. Tuwima 23—12 13576 G

PLAC zadrzewiony w Grotnikach sprzedam. — Tel. 384-77 13567 G

DOM — 5 izb, ogródek 700 m Rokicie, Stylowa 15 — sprzedam. Oglądać 19 sierpnia godz. 12—19

GOSPODARSTWO 4,5 ha z zabudowaniami lub 1,25 ha ze stawem sprzedam. Wł. Bartoszek, Gadka Stara 70, dojazd tramwajem „Tuszyn" do przystanku Gadka, szkoła 13689 G

SPRZEDAŻ

KROSNO żakardowe na kapy na chodzie tanio sprzedam. Starorudzka 70 13520 G

UDZIAŁY dobrze prosperującej cegielni koło Łodzi sprzedam. Bliższe informacje tel. 26-82, Tomaszów Maz. godz. 18—20 13593 G

KOŁNIERZE z lisów sprzedaje hodowca, Zachodnia 23b, m. 35 (bloki, front I p., II kl.) poniedziałki, soboty 13183 G

Samochody-motocykle

OCTAVIĘ „Super" sprzedam. Tel. 411-18. Oglądać Łódź, Przybyszewskiego nr 167 13496 G

MOTOCYKL „M-72", samochód osobowy sprzedam. Wólczańska 168 13459 G

BAGAŻÓWKĘ 750 kg ma blitrażową po remoncie sprzedam. Tel. 471-24 od 16 13525 G

SAMOCHÓD marki Borgward sprzedam z braku garażu. Mickiewicza 14 od godz. 16 13616 G

„OCTAVIĘ" pilnie sprzedam. Oglądać w poniedziałek, 14.VIII. na parkingu róg Zielonej i Kościuszki w godzinach 16 do 20 13605 G

„FIAT 1100" kabriolet, stan dobry sprzedam lub zamienię na furgonetkę. Limanowskiego 118 (sklep) 13580 G

SAMOCHÓD 6-osobowy marki Pontiac sprzedam. Zielona, parking strzeżony 13564 G

„SIMCA-Aronde" stan dobry sprzedam. Oglądać — parking przy Tuwima 13716 G

MOSKWICZ górnozaworowy, stan idealny — sprzedam. Tuwima 8—3 tel. 366-34 13680 G

„SYRENĘ" 101 — produkcja 1960 — sprzedam. Oglądać niedziela 10—18, Wiesław Rodnio, Tuwima 25—9 13679 G

SAMOCHÓD „Warszawa" sprzedam. Pojezierska 59 13708 G

LOKALE

POKOJU sublokatorskiego z wygodami na pół roku poszukuje kulturalny na stanowisku. Oferty pisemne „13532" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 13532 G

PRACA

KRAWCOWĄ z długoletnią praktyką do szycia konfekcji chłopięcej przyjmę na stałe. Wiadomość tel. 470-17, godz. 8—9, 20—21 13586 G

POMOC domowa potrzeb na natychmiast. Tel. 452-51 13705 G

NAUKA

KURSY spawaczy dla początkujących i zaawansowanych prowadzi Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Zapisy Łódź, Łąkowa 4, tel. 289-05 2080 T

KURSY kwalifikowanych robotników (czeladnicze) i mistrzowskie we wszystkich zawodach organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła, Łódź, ul. Łąkowa 4, tel. 289-05 2079 T

RADIOTECHNICZNE i telewizyjne kursy organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła, Łódź, ul. Łąkowa 4 2081 T

KURSY samochodowe kategorii I i II zawodowe, motorskie, motocyklowe, ciągnikowe i rowerowe prowadzą i zapisy przyjmują codziennie w godz. od 9 do 16 Ośrodek Szkolenia Zawodowego Kierowców LPŻ, ul. Piotrkowska 125, tel. 367-57 i Łódzki Klub Motorowy LPŻ, Al. Kościuszki 68 tel. 310-88. Rozpoczęcie kursów około 17 sierpnia br. 2073 T

NOWOCZESNY krój ubrań damskich, dziecięcych opanujesz szybko pod gwarancją, opatentowanym wynalazkiem. Informacje, Nawrot 32 13377 G

ZAPISY na kurs sekretarek, obejmujący maszynopisanie, korespondencję, stenografię, zasady finansowania i in. przyjmuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek, Łódź, Plac Zwycięstwa 2, tel. 278-16. Po ukończeniu świadectwa oraz dyplomy kwalifikacyjne 3732 K

LEKARSKIE

Dr SIENKO specjalista chorób skórnych, wenerycznych 16—18, Kilińskiego 132 13710 G

Dr Jadwiga ANFOROWICZ weneryczne, skórne 15.30—19. Próchnika 8

Dr REICHER weneryczne, skórne zastępca doktór Ziomkowski 16—19. Piotrkowska 14 13547 G

RÓŻNE

TELEWIZORY naprawiamy natychmiast, prosimy telefonować 202-50 codziennie godziny 11—19 13696 G

PRACOWNICY POSZUKIWANI

SLUSARZY, księgowego rewidenta, ekonomistę do zaopatrzenia ze znajomością branży metalowej zatrudnia zaraz Zakłady Wytwórcze Prostowników Rtęciowych i Urządzeń Elektrycznych w Łodzi, ulica Rudzka 6. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godzinach od 7 do 15. 3849-K

KIEROWCÓW na ciągniki „Ursus" oraz kierowców z I i II kat. prawa jazdy zatrudni Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych Baza Transportu Łódź, ulica 3 Marca 60. 2095-T

BARWIARZY, dziewiarzy raszlowych oraz 2 magazynierów zmianowych — zatrudnią Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. M. Konopnickiej w Łodzi, ulica Wólczańska nr 128. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego w godzinach od 7,30 do 15,30, telefon 213-69. 3897-K

MONTERÓW samochodowych zatrudni Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności nr 7 w Łodzi, ulica Rewolucji 1905 roku nr 70. Warunki płacy do omówienia na miejscu. 2119-T

KSIĘGOWEGO d/s środków trwałych, inwestycji i kapitalnych remontów zatrudni Łódzka Fabryka Zegarów. Wymagane wykształcenie średnie oraz 5 lat praktyki. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr Łódź, ulica Wigury 21 od godziny 8 do 15. 3896-K

INŻYNIERÓW technologów, inżynierów mechaników do działu głównego mechanika oraz inżynierów normowania do sekcji normowania zatrudni zaraz Skierniewicka Wytwórnia Konstrukcji Stalowych „Mostostal" w budowie Skierniewice-Rawka. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. Oferty kierować do działu kadr SWKS „Mostostal" Skierniewice-Rawka, p-ta Miedniewice. 13513-G

TRZECH murarzy oraz 4 pomocników murarzy zatrudni Spółdzielnia Pracy „Budoremont" w Łodzi, ulica Ks. Brzóski 11. 2088-T

INŻYNIERÓW, chemików, mechaników budowlanych, ekonomistów z wykształceniem wyższym, techników obuwników, rewidentów, księgowych, maszynistkę ze znajomością stenografii — zatrudni Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego. Warunki do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje wydział kadr i szkolenia zawodowego ZPS Łódź, ulica Piotrkowska 260, w godzinach od 7 do 15. 3894-K

INŻYNIERA lub technika budowlanego z praktyką do działu głównego mechanika, ekonomistę z wyższym wykształceniem na kierownika działu organizacyjno-prawnego, rewidentów-księgowych z praktyką — zatrudnią Łódzkie Zakłady Przemysłu Skórzanego w Łodzi, ulica Wólczańska 12, dział kadr. 2118-T

EKONOMISTĘ z wyższym lub średnim wykształceniem i znajomością stenografii zatrudni natychmiast Zjednoczenie Przemysłu Dziewiarskiego i Pończoszniczego w Łodzi, ulica Jaracza 78. Zgłoszenia przyjmuje wydział kadr. 3912-K

KSIĘGOWEGO inwentaryzatora i pracowników do księgowości z praktyką, starszego referenta transportu, kierowców samochodowych, projektantów instalacji sanitarnej — przyjmie natychmiast Zakład Usług Inwestycyjnych WZGS w Łodzi. Zgłoszenia osobiste przyjmuje referat kadr ulica Zbąszyńska nr 5 (Zabieniec) w godzinach 8—15. 2100-T

WAŻNE TELEFONY

Ogłoszenia wymiarowe telefoniczne	311-50
Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego	516-62
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33
	555-55
MOI	359-15
Centrala Podmiejska	01

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) nieczynny, (Mała Sala), g. 20 „Dwoje na huśtawce"; 14.8. (Mała Sala) nieczynny

POZOSTAŁE TEATRY — nieczynne

MUZEA

MUZEUM RUCHÓW REWOLUCYJNYCH (Gdańska 13) nieczynne

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282). Wystawa pn. „Z dziejów włókiennictwa łódzkiego". Czynna g. 11—18. W lokalu Więckowskiego 36 „Tkaniny drukowane i malowane". Czynna od g. 11—18

14.8. nieczynne

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne g. 10—16; 14.8. nieczynne

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) nieczynne

* * *

ZOO — czynne g. 9—20

* * *

PALMIARNIA — czynna g. 10—18

14.8. nieczynna

* * *

KLUB KAWIARNIA ZMS (Staromiejska): Dansing

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Garsoniera" (panorama), prod. USA, dozw. od lat 16, g. 12.30, 15, 17.30, 20; 14.8. „Garsoniera" g. 15, 17.30, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Ruda Julka" prod. franc., dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

14.8. program i godziny jak wyżej

WISŁA (Tuwima nr 1) „Podrywacze" prod. franc., dozw. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

14.8. program i godziny jak wyżej

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Champion" prod. USA, dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, „Pijany anioł" prod. jap., dozw. od lat 16, g. 17.30, 20; 14.8. „Champion" g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

STYLOWY-LETNIE (Kilińskiego 123) „Szlachectwo zobowiązuje" prod. ang. dozw. od lat 18, g. 21 — kino czynne tylko w dni pogodne; 14.8. program i godziny jak wyżej

TATRY-LETNIE (Sienkiewicza 40) „Champion" prod. USA. dozw. od lat 16, g. 21 — kino czynne tylko w dni pogodne; 14.8. „Daleki ukochany" prod. radz., g. 21 — kino czynne tylko w dni pogodne

KINA I KATEGORII

MUZA (Pabianicka 173) „Wiatr ucichł przed świtem" prod. jug., dozw. od lat 12, g. 11, 16, 18, 20; 14.8. program jak wyżej, g. 16, 18, 20

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) „Korsarze Pacyfiku" II seria, prod. radz., dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20; 14.8. „Jak zabić starszą panią" — prod. ang., dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Legenda o lodowym sercu" prod. radz. dozw. od lat 7, g. 11, 16, „Mein Kampf" prod. szwedzkiej, dozw. od lat 16, g. 18, 20.15

14.8. „Legenda o lodowym sercu" g. 16, „Mein Kampf" g. 18, 20.15

ROMA (Rzgowska nr 84) „Rzymskie opowieści" (panorama) prod. wł., dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

14.8. „Ciao, ciao bambina" prod. wł., dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, „Szybsza od wiatru" — prod. radz., dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20

SOJUSZ (Nowe Złotno ul. Płatowcowa nr 6) „Krawiec Niteczka" g. 11 „Jeździec znikąd" prod. USA, dozw. od lat 14, g. 14.45, 17, 19.15; 14.8. „Biały szejk" prod. wł. dozw. od lat 16, g. 17, 19

SWIT (Bałucki Rynek) „Kominiarczyk" g. 11, „Okno na podwórze" — prod. USA, dozw. od lat 18, g. 15.45, 18, 20.15

14.8. „Okno na podwórze" g. 15.45, 18, 20.15

TATRY (Sienkiewicza 40) Program dla najmłodszych — „Lajkonik" „Psiak", „Mój przyjaciel Tom", „Pamiętnik myszy", „Nie drażnić lwa", „Baloniki" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, „Spokojny człowiek" prod. USA, dozw. od lat 16, g. 18, 20.30

14.8. Program dla najmłodszych g. 16, 17, „Spokojny człowiek" g. 18, 20.30

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Przez zieloną granicę" prod. czeskiej, dozw. od lat 14, g. 14.45, 17, 19.15; 14.8. nieczynne

STUDIO (Lumumby 7-9) „Pan Maluśkiewicz" g. 12 „Tajemniczy szyfr" — prod. rum., dozw. od lat 16, g. 15, 17.15, 19.30; 14.8. „Kłopoty z miłością" prod. NRD, dozw. od lat 14, g. 17.15, 19.30

MEWA (Rzgowska nr 94) „U progu ciemności" prod. ang., dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20

14.8. jak wyżej

POLESIE (Fornalskiej 37) „Leniwy kowal" prod. czechosł., g. 13.30 — „Miłość należy cenić" prod. radz., dozw. od lat 12, g. 15, 17, 19; 14.8. „Lekcja miłości" prod. szwedzkiej, dozw. od lat 18, g. 17, 19

LETNIE (Teresy nr 58) „Odette S-23" prod. ang. dozw. od lat 14, g. 21. 14.8. „Los człowieka" — prod. radz., dozw. od lat 16, g. 21

Kino czynne tylko w dni pogodne

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność" odbywa się w specjalnej kasie kina „Bałtyk" (ul. Narutowicza 20) w dni powszednie w godzinach 12—17

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Miejskiego Zarządu Kin

CO? gdzie? KIEDY?

zabić starszą panią" — prod. ang., dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Flip i Flap na bezludnej wyspie" prod. franc., dozw. od lat 16, g. 10, 16, 18, 20; 14.8. **„Róże dla prokuratora"** prod. NRF, dozw. od lat 16, g. 15.45, 18, 20.15

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) **„Deszczowa piosenka"** prod. USA, dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 14.8. **„Niespłacony dług"** prod. radz., dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, **„Eugeniusz Oniegin"** prod. radz., dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) **„Sprawa trzynastu"** — prod. radz., dozw. od lat 12, g. 10, 12.30, **„Jak zabić starszą panią"** prod. ang., dozw. od lat 14, g. 15, 17.30, 20

14.8. **„Biedni bogacze"** prod. węg., dozw. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) **„W obronie mojej miłości"** prod. fr., dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20

14.8. program i godziny jak wyżej

DKM (Nawrot 27) **„Gorączka w El Pao"** prod. franc., dozw. od lat 18, g. 17, 19

14.8. nieczynne

DWORCOWE (Dw. Kaliski) **„Góra Pirin"**, **„Były dwa pieski"**, **„Tajemnica żółtego naleśnika"** g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

14.8. program i godziny jak wyżej

GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) **„Zakazane zabawy"** prod. franc., dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

14.8. program i godziny jak wyżej

HALKA (Krawiecka 3-5) **„Świniarek"** godz. 12 **„Matka Joanna od Aniołów"** prod. pol., dozw. od lat 16, g. 15.45, 18, 20.15; 14.8. **„15.10 do Yumy"** prod. USA, dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) **„Mąż swojej żony"** prod. pol., dozw. od lat 12, g. 14, 16, 18, 20; 14.8. **„Don Juan"** — prod. węg., dozw. od lat 16, g. 15.45, 18, 20.15

ODRA (Przędzalniana 68) **„Kraina sportu"** prod. radz., dozw. od lat 7, g. 13, **„Odwiedziny prezydenta"** prod. pol., od lat 14, g. 15, 17, 19, 14.8. **„Odwiedziny prezydenta"** g. 17, 19

OKA (Tuwima 34) **„Rebeka"** prod. USA, dozw. od lat 18, g. 15, 17.30, 20

14.7. **„Flip i Flap na bezludnej wyspie"** prod. franc., dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20

POPULARNE (Ogrodowa 18) nieczynne

PIONIER (Franciszkańska 31) **„Przygoda Zu-Zu"** g. 11, **„Czas przeszły"** — prod. pol., dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20

14.8. **„Złamana strzała"** prod. USA, dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20

POKÓJ (Kazimierza nr 6) **„Mysie figle"** godz. 11 **„Sierioża"** prod. radz., dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20; 14.8. **„Gorączka w El-Pao"** prod. franc.-meks., dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20

1 MAJA (Kilińskiego 178) **„O jedno życzenie za wiele"** prod. ang., dozw. od lat 7, g. 11, **„15.10 do Yumy"** prod. USA, dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20; 14.8. **„O jedno życzenie za wiele"** g. 16, **„Czas przeszły"** prod. pol., dozw. od lat 16, g. 18, 20

RekORD (Rzgowska 2) **„Legenda o lodowym sercu"** prod. radz. dozw. od lat 7, g. 11, 16, **„Mein Kampf"** prod. szwedzkiej, dozw. od lat 16, g. 18, 20.15

14.8. **„Legenda o lodowym sercu"** g. 16, **„Mein Kampf"** g. 18, 20.15

ROMA (Rzgowska nr 84) **„Rzymskie opowieści"** (panorama) prod. wł., dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

14.8. **„Ciao, ciao bambina"** prod. wł., dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, **„Szybsza od wiatru"** — prod. radz., dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20

SOJUSZ (Nowe Złotno ul. Płatowcowa nr 6) **„Krawiec Niteczka"** g. 11 **„Jeździec znikąd"** prod. USA, dozw. od lat 14, g. 14.45, 17, 19.15; 14.8. **„Biały szejk"** prod. wł. dozw. od lat 16, g. 17, 19

SWIT (Bałucki Rynek) **„Kominiarczyk"** g. 11, **„Okno na podwórze"** — prod. USA, dozw. od lat 18, g. 15.45, 18, 20.15

14.8. **„Okno na podwórze"** g. 15.45, 18, 20.15

TATRY (Sienkiewicza 40) Program dla najmłodszych — **„Lajkonik"** **„Psiak"**, **„Mój przyjaciel Tom"**, **„Pamiętnik myszy"**, **„Nie drażnić lwa"**, **„Baloniki"** g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, **„Spokojny człowiek"** prod. USA, dozw. od lat 16, g. 18, 20.30

14.8. Program dla najmłodszych g. 16, 17, **„Spokojny człowiek"** g. 18, 20.30

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) **„Przez zieloną granicę"** prod. czeskiej, dozw. od lat 14, g. 14.45, 17, 19.15; 14.8. nieczynne

STUDIO (Lumumby 7-9) **„Pan Maluśkiewicz"** g. 12 **„Tajemniczy szyfr"** — prod. rum., dozw. od lat 16, g. 15, 17.15, 19.30; 14.8. **„Kłopoty z miłością"** prod. NRD, dozw. od lat 14, g. 17.15, 19.30

MEWA (Rzgowska nr 94) **„U progu ciemności"** prod. ang., dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20

14.8. jak wyżej

POLESIE (Fornalskiej 37) **„Leniwy kowal"** prod. czechosł., g. 13.30 — **„Miłość należy cenić"** prod. radz., dozw. od lat 12, g. 15, 17, 19; 14.8. **„Lekcja miłości"** prod. szwedzkiej, dozw. od lat 18, g. 17, 19

LETNIE (Teresy nr 58) **„Odette S-23"** prod. ang. dozw. od lat 14, g. 21. 14.8. **„Los człowieka"** — prod. radz., dozw. od lat 16, g. 21

Kino czynne tylko w dni pogodne

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: **„Bałtyk"**, **„Polonia"**, **„Wisła"**, **„Włókniarz"**, **„Wolność"** odbywa się w specjalnej kasie kina **„Bałtyk"** (ul. Narutowicza 20) w dni powszednie w godzinach 12—17

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Miejskiego Zarządu Kin

APTEKI

13.8.

Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Główna 50, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Pl. Kościelny 8, Jaracza 33

14.8.

Pabianicka 56, Al. Kościuszki 48, Tuwima 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

Dyżury szpitali

POŁOŻNICTWO

Szpital Ginekologiczno-Położniczy im. dr M. Madurowicza przy ul. Fornalskiej 37 (tel. 327-64) — przyjmuje kobiety chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z dzielnicy Polesie, Poradni „K", przy ul. Marynarskiej 34 i MSW.

Szpital Ginekologiczno-Położniczy im. Curie-Skłodowskiej przy ul. Curie-Skłodowskiej nr 15 (tel. 201-07) przyjmuje kobiety chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z dzielnicy Górna, Poradni „K" przy ul. Snycerskiej 1-3 i przy ul. Zuli Pacanowskiej 3

Szpital Ginekologiczno-Położniczy im. dr H. Wolf przy ul. Łagiewnickiej 34-36 (tel. 530-02) przyjmuje kobiety chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z dzielnicy Śródmieście, Widzew i Poradni „K" przy ul. Sędziowskiej 16

13.8.

Chirurgia: Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, Armii Czerwonej 15.

14.8.

Chirurgia: Szpital im N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej, ul. Sporna 36-50.

ADRESY I GODZINY PRZYJĘĆ wieczornej i świątecznej pomocy lekarskiej i pielęgniarskiej:

Wieczorna i świąteczna **pomoc pielęgniarska** udziela pomocy w ambulatorium i w domu chorego w dni powszednie w godz. 18—24. W dni świąteczne w godz. 7—24.

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80

Bałuty — ul. Snycerska 1-3, tel. 538-79, ul. Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96

Widzew — ul. Szpitalna 4, tel. 353-23.

Polesie — Al. 1 Maja 24 tel. 382-98.

Górna — ul. Piotrkowska 269, tel. 406-55, ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.

Wieczorna i świąteczna **pomoc lekarska** w dni powszednie udziela pomocy w ambulatorium i w domu chorego w godzinach 18—22, w dni świąteczne w godz. 14—18.

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80 (dla dorosłych i dzieci).

Bałuty — ul. Z. Pacanowskiej nr 3, tel. 541-93 (dla dorosłych i dzieci).

Widzew — ul. Szpitalna 4, tel. 353-23 (dla dorosłych i dzieci).

Polesie — Al. 1 Maja 24 tel. 382-98 (dla dorosłych i dzieci).

Górna — ul. Lecznicza 6 tel. 427-70 (dla dorosłych i dzieci).

Poradnia przy ul. Piotrkowskiej 289 udziela pomocy dorosłym mieszkańcom byłej dzielnicy Ruda w dni powszednie w godz. 18—22.

Przedsiębiorstwa państwowe i uspołecznione

OGŁOSZENIA - REKLAMY

zlecają

telefonicznie 311-50

Dnia 11 sierpnia 1961 roku zmarł po długiej i ciężkiej chorobie opatrzony św. sakramentami nasz najukochańszy brat i wujek

Ś. † P.

Antoni Pudlarski

emeryt MPK

Msza św. żałobna odprawiona będzie w kościele katedralnym dnia 14 sierpnia br. o godzinie 9. Pogrzeb odbędzie się dnia 14 sierpnia br. godzina 17 z kaplicy Starego Cmentarza katolickiego przy ulicy Ogrodowej.

STROSKANA RODZINA

13725-G

Nareszcie dobry mecz

Wspaniały strzał Suskiego

utorował ŁKS drogę do zwycięstwa

Poznański Lech doznał porażki 0:2 (0:1)

Roześmiane twarze kibiców opuszczających stadion przy Al. Unii i żywo przy tym dyskutujących zwiastowały napotkanym przechodniom dobrą wiadomość. ŁKS odniósł wreszcie upragnione zwycięstwo. Poznański Lech doznał wczoraj porażki 0:2 (0:1). Ci sami kibice, którzy zaledwie przed tygodniem zarzekali się, że więcej na mecz nie pójdą, nie szczędzili swoim ulubieńcom oklasków i wyrażali się o ich grze w samych superlatywach. Nie bacząc na nieustanny deszcz wytrwali do gwizdka kończącego grę. Spotkała ich sowita nagroda za poświęcenie bez miary.

Rzeczywiście ŁKS nie bacząc na wręcz fatalne warunki, w jakich mu przyszło grać, sprawił wszystkim bardzo miłą niespodziankę. Zagrał jak za najlepszych dni.

Jeden z kolegów poznańskich obserwując wczorajsze zmagania zwierzył mi się, że tak słabo grającego Lecha jeszcze nie widział. Odparowałem tę uwagę pytaniem: a może ŁKS gra tak dobrze, że przeciwnik nie wiele ma do powiedzenia? Odpowiedzi nie doczekałem się.

Biało-czerwoni grali z niebywałym zębem. Z miejsca przystąpili do ofensywy i narzucili szybką grę. Posługując się dłuższy czas tą bronią utorowali sobie drogę do zwycięstwa. Goście nie mogli się otrząsnąć z narzuconej im przewagi. Byli zupełnie zdezorientowani, a że piłkarzom ŁKS starczyło sił niemal na pełne 90 minut, więc panowali niepodzielnie na boisku. Niezmiernie rzadkie były wypadki, gdy widziało się napad Lecha usiłujący sforsować trio obronne łodzian.

Tym razem napad ŁKS znalazł doskonałe wsparcie w pomocy. Suski grał pierwszorzędnie i nie będzie przesady, gdy powiem, że okazał się najlepszy na boisku. Dwoił się i troił, Świetny w defensywie, umiał się w porę włączyć w akcje napadu. Jego wspaniały strzał oddany z 25 m, którym zdobył już w 5 minucie bramkę, tchnął w kolegów wiarę w możliwość odniesienia zwycięstwa. Falowymi atakami ŁKS raz po raz podchodził pod bramkę Lecha. Wytwarzał moc groźnych momentów, strzelał, nie zawsze celnie, ale **każdą taką próbę publiczność nagradzała oklaskami, jakby chciała zasygnalizować swoim pupilom, że tak właśnie grać się powinno.**

Dzielnym partnerem Suskiego okazał się Sass. Próbował i on strzałów, chociaż czynił to z mniejszym powodzeniem. Obok Suskiego **do najlepszych w drużynie zaliczyłbym Szymborskiego,** który mądrze i z wielkim wyczuciem rozdzielał piłki, kierując ofensywą. Nie wszystko czywiście mu się udawało, miał jednak szereg zagrań niezwykle wysokiej marki. **Ostoją bloku obronnego był Wlazły. I jemu należy się trzecia lokata.** Trafiony piłką w żołądek musiał opuścić boisko, wrócił jednak do gry po 10 minutach, oklaskiwany przez widownię.

A jednak słusznie twierdziłem, że Lech to artyści w „murowaniu" bramki. Przy stracie pierwszej bramki doskonały Wilczyński nie miał nic do powiedzenia. **Strzał był zaskakujący, a że piłka trafiła w górny róg, nie było apelacji.** W dalszej grze udało się gospodarzom wykończyć skutecznym strzałem tylko jedną akcję. I w tym wypadku zaskoczyli Wilczyńskiego. W 63 min. Kowalski przejął podanie Kowalca i zdecydował się na strzał kierując piłkę w róg, kontrolowany przez bramkarza Lecha. Na nieszczęście dla Wilczyńskiego Szymborski zdołał zmienić kierunek lotu piłki i tak padła druga bramka.

Nie mam zamiaru pisać o grze ŁKS w samych superlatywach. Chwali mu się, że starał się grać szybką piłką, ale były też usiłowania nawrotu do starych nawyków, do tak zwanej małej gry, co było szczególnie niewskazane, bo miejscami boisko pokrywała woda. Specjalne inklinacje w tym kierunku zdradzali Jezierski i Kowalec. Drugi ich błąd polegał na tym, że gdy partner znalazł się w posiadaniu piłki, zamiast starać się wybiegać na pozycje, podbiegali do niego, żeby rozpocząć ulubioną gierkę na kilku metrach kwadratowych. Obaj są skrzydłowymi i akcje ich obliczone są na szybkość, powinni więc bezwzględnie zwalczyć w sobie te skłonności.

Mecz był prowadzony w żywym tempie i przez to stał się ciekawym widowiskiem. Oczywiście poziom gry ucierpiał nieco dzięki fatalnym warunkom terenowym. Ale ŁKS stosunkowo łatwo zwalczał tę przeszkodę. Eksperymentalny skład z Kowalskim na lewym łączniku w miejsce kontuzjowanego Soporka, z Sassem w pomocy, zamiast Miłosza i wreszcie z Gałuzą na lewej obronie, co do którego można było mieć najwięcej obaw, nie sprawił zawodu. Wygrał i na zdobyte punkty w pełni zasłużył. Może zwycięstwo to tchnie w drużynę innego ducha, może kryzys wreszcie został przełamany. Tak w każdym razie należałoby wnioskować na podstawie wczorajszego meczu.

ŁKS grał w składzie: **Ligocki, Walczak, Wlazły, Gałuza, Sass, Suski, Jezierski, Łazarek, Szymborski, Kowalski, Kowalec.**

Lech: **Wilczyński, Bartoszek, Kaczmarek, Karbowiak, Pietrzak, Wróbel, Mazurkiewicz, Gojny, Sobkowiak, Wojciechowski, Genser.**

Sędzia Kamiński z Katowic poczynał sobie bardzo energicznie i stanowczo, nie dopuszczając do ostrej gry. Lech grał nie dość czysto i stąd wielka ilość dyktowanych rzutów wolnych. Widzów, mimo nieustannie padającego deszczu zebrało się około 6 tys.

K. Rozmysłowicz

Pływackie rekordy świata

Na odbywających się w Filadelfii mistrzostwach USA w pływaniu Amerykanka de Varona ustanowiła nowy rekord świata w wyścigu na 400 m st. zmiennym uzyskując — 5.34,5.

Dotychczasowy rekord świata należał także do tej zawodniczki i wynosił 5.36,5 Na zawodach w Filadelfii inna Amerykanka Collins, która zajęła w tym wyścigu II miejsce, także uzyskała wynik lepszy od rekordu świata — 5.35,7.

* * *

Pływaczka kanadyjska — Steward ustanowiła nowy rekord świata na 100 m st. mot., uzyskując 1.08,8. Poprzedni rekord świata wynosił 1.09,1.

Już wkrótce wystartują na Go-kartach

Kurs nauki jazdy na Go-kartach zorganizowany przez Łódzki Automobilklub dobiega końca. W przyszłym tygodniu słuchacze poddani zostaną egzaminowi. Ponieważ wszyscy uczestnicy kursu dokładali starań i wykazują się dobrymi postępami, jest nadzieja, że zyskamy 24 młodych kierowców Gokartów. Dodać należy, że na kurs przyjmowani byli ludzie młodzi w wieku do lat 25.

Przygotowano w ten sposób młodą kadrę kierowców, a to w przewidywaniu zbliżających się imprez. Pierwszy start łodzian będzie miał miejsce w zawodach okręgowych, jakie odbędą się w Poznaniu 3 września. Drugą poważniejszą próbę reprezentanci Łódzkiego Automobilklubu przejdą startując w wyścigach, jakie odbędą się w Warszawie na Stadionie Dziesięciolecia 10 września. Wyścigi te rozegrane zostaną w obsadzie ogólnokrajowej.

Szkółki piłkarskie

już bliskie realizacji

Od dłuższego już czasu mówi się o mających powstać przy większych klubach łódzkich szkółkach piłkarskich, w których młodzież garnąca się do piłki nożnej będzie miała możność odpowiedniego szkolenia się pod okiem instruktorów i trenerów.

Sprawa szkółek wchodzi obecnie na realne tory. Postanowiono szkółki takie uruchomić przy czołowych klubach łódzkich, a mianowicie: przy ŁKS, Widzewie, Włókniarzu (Łódź), Starcie i Bawełnie. Pozostałaby jeszcze kwestia uruchomienia takiej szkółki w dzielnicy Chojny, jest tam bowiem wiele młodzieży. Wydział Szkoleniowy ŁOZPN nie znajduje jednak dla szkółki na Chojnach odpowiednich warunków. Istnieje uzasadniona obawa czy można powierzyć ją Chojeńskiemu KS.

Na terenie województwa przewiduje się uruchomienie szkółek w Pabianicach przy Włókniarzu, w Sieradzu przy Warcie, w Radomsku przy Stali, w Piotrkowie przy Concordii i wreszcie w Łowiczu. W tym ostatnim wypadku szkółka piłkarska ma powstać przy PKKF.

Wydział Szkoleniowy ŁOZPN ma dzięki pomocy finansowej Prez. RN m. Łodzi odpowiednie fundusze by zabezpieczyć pełne wyposażenie szkółek w niezbędny sprzęt. W razie konieczności może również zapewnić szkółce odpowiednią kadrę trenerską.

Do szkółki przyjmowani będą chłopcy, którzy wykażą się odpowiednimi warunkami i sprawnością fizyczną. Nauka w szkółce piłkarskiej trwać będzie 4 lata. W młodzież wpajać się będzie zasady gry nowoczesnej. Ustalono jednolity program nauczania.

Ponieważ uruchomienie szkółek przewiduje się w połowie września br., czas pomyśleć o naborze kandydatów. Kluby, przy których mają działać szkółki piłkarskie, nie powinny z tym zwlekać do ostatniej chwili.

Systematycznie prowadzona w ciągu lat akcja nauczania gry w piłkę nożną niezawodnie przyczyni się do podniesienia poziomu tej gałęzi sportu w okręgu łódzkim. Mamy przecież w stosunku do innych okręgów coś niecoś do odrobienia.

Gwardia rozgromiła Arkę 8:0

Wczoraj rozegrano cztery mecze o mistrzostwo II ligi. W Krośnie Legia pokonała Wawel 2:1, Gwardia rozgromiła Arkę 8:0, Śląsk uzyskał w spotkaniu z Piastem (Gliwice) wynik nierozstrzygnięty 1:1 i wreszcie w Krakowie Garbarnia pokonała Stal (Rzeszów) 1:0. Bałtyk (Gdynia) — Olimpia (Poznań) 0:3.

Dzięki wysokiemu zwycięstwu odniesionemu nad Arką Gwardia mocno usadowiła się na pozycji lidera.

Mistrzowie Polski w deblach

W sobotę, na tenisowych mistrzostwach Polski wyłoniono już mistrzów Polski w grach podwójnych. W grze podwójnej kobiet Jędrzejowska i Żmijanka jedynie w pierwszym secie natrafiły na większy opór ze strony Szmidtówny i Dowborówny. Drugi set był już zwykłą formalnością. Zwyciężyły Jędrzejowska, Żmijanka 6:4, 6:0.

O wiele ciekawsze było spotkanie mężczyzn. Tym razem dwukrotni mistrzowie Polski Gąsiorek i Piątek musieli uznać wyższość pary warszawskiej — Skonecki, Maniewski. Wygrała para warszawska 11:9, 6:4, 6:3.

Medal Bendiga

BERLIN. W Magdeburgu zakończyły się w sobotę bokserskie mistrzostwa Międzynarodowej Federacji Kolejarzy. Reprezentant Polski, brązowy medalista Igrzysk Olimpijskich w Rzymie Bendig, walcząc w wadze koguciej pokonał w finale Bułgara Stojanowa.

Prosimy o nagrody dla kolarzy XVI Wyścigu Dziennika i Gwardii

Rozpoczęte już zostały wstępne prace związane z organizacją XVI Wyścigu Kolarskiego „Dziennika Łódzkiego" i „Gwardii". Wyścig, jak już nadmienialiśmy, rozegrany zostanie 27 bm. o godz. 11 na autostradzie warszawskiej w obwodzie zamkniętym.

Tradycyjny ten wyścig co roku gromadzi na starcie najlepszych naszych kolarzy. Organizatorzy i w tym roku spodziewają się, że nie zabraknie żadnego z asów dwóch kółek.

Co roku z wydatną pomocą organizatorom przychodziły poszczególne przedsiębiorstwa pracy i zakłady ofiarowując nagrody dla zawodników. Zwracamy się z prośbą o pomoc, by wyścig 27 bm. mógł odbyć się jak poprzednie w bogatych ramach organizacyjnych. Nagrody prosimy nadsyłać do redakcji „Dziennika Łódzkiego", ul. Piotrkowska 86, III piętro.

Zgłoszenia zawodników należy kierować do sekretariatu Gwardii łódzkiej, ul. Wólczańska 87.

(n)

Jak się nam spiszą juniorzy ŁKS

Najciekawszą imprezą piłkarską dzisiejszej niedzieli będzie niewątpliwie mecz drużyny juniorów ŁKS o mistrzostwo Polski.

Łodzianie, jak wiadomo zakwalifikowali się do ćwierćfinału i dzisiaj zmierzą się z juniorami Górnika (Wałbrzych). Mecz odbędzie się o godz. 18 na stadionie ŁKS.

Czy Piątkowski zrewanżuje się Silvestrowi?

Doskonały dyskobol USA Silvester dopiął jednak swego celu i goszcząc w Europie, przekroczył granicę 60 metrów w rzucie dyskiem, Silvester stał się rekordzistą świata. Legitymuje się on obecnie wynikiem 60,56 m. Jeżeli wszystkim formalnościom stanie się zadość, to rekord ten zostanie zatwierdzony przez Międzynarodową Federację Lekkoatletyczną.

Opinia publiczna świata oczekuje, że ze strony Piątkowskiego nastąpi błyskawiczna odpowiedź, że przy najbliższej okazji polski dyskobol zrewanżuje się Silvestrowi. Okazja taka zdarza się dziś w Łodzi na boisku Startu. Bicie rekordów nie jest jednak chlebem codziennym. Na ustanowienie rekordu składa się wiele różnych czynników. Trzeba być dobrze przygotowanym pod każdym względem. Trzeba mieć tak zwany dobry dzień. Dużo zależy i od warunków atmosferycznych.

Czy Edmund Piątkowski sprosta zadaniu i czy zdoła zrewanżować się Silvestrowi?

Nasz dyskobol dołoży niewątpliwie starań, by przed wyjazdem Silvestra z Europy do USA, przypomnieć mu się raz jeszcze.

Dzisiejsze zawody lekkoatletyczne z udziałem członków kadry narodowej zapowiadają się nadzwyczaj interesująco, a rzut dyskiem będzie ich flagową konkurencją.

Początek o godz. 17.

Hans Helmut Kirst **(30)**

PRZEKŁAD
EMILII BIELICKIEJ I TERESY JĘTKIEWICZ

— Niestety, proszę pana, sprawa nie jest taka prosta.

— Nie będziemy jej chyba niepotrzebnie komplikowali?

— Dobrze, załóżmy więc, że istotnie uda nam się uniknąć dalszych komplikacji. Co na to powie pańska żona?

— Tak właśnie myślałem, ta jędza musiała już wiercić panu dziurę w brzuchu! — Altmeyer markotnie pokiwał głową. — Ze mną także tego próbowała. Ale źle trafiła! Ochrzaniłem ją tak, że ją zatkało. Bo przecież to jasne, do czego dąży ta zaraza! Chce nas stąd wysiudać, jednego po drugim, a najchętniej obu naraz. Bo możemy być pewni, że jeśli jej się uda wpakować pana, to ten niecpoń Feliks zajmie pańskie miejsce; a jeśli wpakuje mnie, to zasiądzie w tym fotelu. I właśnie temu musimy przeszkodzić. I przeszkodzimy, po to właśnie tu jesteśmy.

— Widzi pan, to, co się, być może, nie uda pańskiej małżonce, bez trudu wykona za nią prokurator.

— Panie Andrzeju! — zawołał błagalnie Altmeyer, pełen najgorszych przeczuć. — Czy pan Boga w sercu nie ma? Co panu przyszło do głowy?!

— Jeśli ten tysiąc marek jest w moim posiadaniu — bo przecież są dowody, że pan go nie ma — to musiałem tę sumę ukraść, albo zdefraudować.

— Panie Andrzeju, panie Andrzeju! — jęknął żałośnie Altmeyer. Złożył przy tym ręce i przez chwilę wyglądał tak, jakby miał zamiar pomodlić się za swego pomylonego współpracownika. Potem pokręcił głową i zawołał: — Pan mi ogromnie utrudnia sprawę!

— Dla mnie nie jest ona także łatwa.

— Więc spójrzmy na nią trzeźwo, rzeczowo, że tak powiem, od strony czysto oficjalnej. — Altmeyer gotów był użyć łagodnej perswazji, jak wobec upartego konia, którego trzeba podkuć. — Nie śpieszmy się, rozpatrzmy spokojnie wszystkie możliwości. Więc po pierwsze: błąd w liczeniu. Czy to wchodzi w rachubę?

— Nie. Mamy świadków, którzy mogą potwierdzić, że nie pomyliliśmy się w liczeniu.

— Dobrze, Jedźmy dalej. Jak pan się na to zapatruje: błąd w liczeniu, albo w księgowaniu?

— Nigdy dotychczas nie zdarzyła mi się pomyłka. Zresztą to mógłby każdy z łatwością sprawdzić. Jakikolwiek księgowy. A także pańska żona. Ponadto, i to jest najważniejsze: przecież ja nie mam tych pieniędzy. Jak mógłbym je zatem zwrócić?

Altmeyer z powątpiewaniem kręcił głową. Rozpiął kołnierzyk, który go dusił. I zaczął się wachlować swoją niegdyś białą chusteczką do nosa. Był zdenerwowany, a nawet silnie wzburzony. I, jak sądził, było to całkowicie uzasadnione. Myślał bowiem, że wystarczy zerwać zasłonę, i omylił się: za nią ukazał się gruby mur. A on wyrżnął o ten mur głową, aż zahuczało.

— Jeśli pana dobrze zrozumiałem, nie mogę oczekiwać, że pan zwróci pieniądze.

— Dobrze mnie pan zrozumiał.

Altmeyer posępnie skinął głową. Pomyślał, że ten kuty na cztery nogi Dreibaum nie ma zamiaru bulić forsy. Zachowuje się jak przebiegły pokerzysta, który wyciąga rewolwer, kiedy mu grozi przegrana.

Dobrze, Altmeyer postanowił i to jeszcze przełknąć. Zresztą z wielu względów nie miał wyboru. Ostatecznie był człowiekiem interesu i dobrze wiedział, że jeśli chodzi o wyjątkowy przedmiot transakcji, trzeba czasem akceptować wysoką cenę. Dreibaum zaś dla każdego z konkurentów Altmeyera był wart o wiele więcej, niż głupie tysiąc marek.

— Panie Andrzeju, skończmy z tą sprawą, zanim się rozmyślę. Pragnę okazać panu najdalej idącą wspaniałomyślność. Zaraz pan się przekona, jak wielka jest moja życzliwość dla pana. Przyjmijmy, że chodzi tu o pożyczkę w wysokości tysiąca marek. Wyrażam na nią zgodę!

— Ale ja jej nie otrzymałem.

— Długoterminową. Bezprocentową. Pójdę jeszcze dalej. Może pan ją spłacić, kiedy panu będzie dogodnie. Drobnymi ratami.

— Bardzo żałuję, proszę pana, ale nie mam zamiaru ofiarowywać firmie tysiąca marek.

— Pan naprawdę oszalał! Ja panu rzucam koło ratunkowe, a pan je odpycha.

— Bardzo mi przykro, ale pańskie tak zwane koło ratunkowe wydaje mi się dość niebezpieczne. Bo jeśli się go uczepię, będzie to oznaczało w pewnym stopniu przyznanie się do winy. A właśnie do tego nie chcę dopuścić.

— Moja ostatnia propozycja, panie Andrzeju. Kiedy ją pan usłyszy, będzie pan musiał przyznać, że jest niezwykle wspaniałomyślna. Otóż od dłuższego czasu zastanawiałem się nad podwyżką pańskiego uposażenia.

— Podwyżką, w jakiej wysokości?

— To nie ma nic do rzeczy. Wszystko jedno, czy nazwiemy to podwyżką, czy gratyfikacją. Najważniejsze, że w ten sposób zlikwidujemy sprawę tego tysiąca marek. Niech pan napisze odpowiednie potwierdzenie, czy dyspozycję z datą, jaką pan uzna za właściwą. Wszystko podpiszę.

(C. d. n.)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź Piotrkowska 86. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpow 204-75. Dział ekonom. 223-05 Dział miejski 228-32, 337-47. Dział kult. 341-10 Dział sportowy 208-95 Dział listów i interwencji 343-80 Telefon Usługowy 303-04 Redakcja nocna 279-76 — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30 — Prenumerata miesięcznie zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579 Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210 Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch", Warszawa, ul Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe: „Prasa Łódzka". RSW „Prasa". Łódź. Piotrkowska 96 — Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca

L-12 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.